



# GŁOS KUTNOWSKI



## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 15 MARCA 1948 ROKU.

Nr. 73 (1001)

**Wł. Gomułka-Wiesław**

Sekretarz generalny KC PPR

# Polska Partia Robotnicza kroczy pod sztandarem nauki



Artykuł poniższy został napisany przez tow. Wiesława dla „Biuletynu szkoleniowego” — jednodniówki, wydanej przez Śląsko-dąbrowski Komitet Wojewódzki PPR.

Polska Partia Robotnicza, to partia budowniczych nowego życia, nowej Polski. Dążenie do zbudowania lepszego życia i lepszej Polski przewodzi wszystkim poczynaniom i całej działalności naszej partii. W budownictwie nowego, lepszego życia decydującą rolę odgrywa POZIOM ŚWIADOMOŚCI KLASOWEJ członków Partii, a zwłaszcza centralne miejsce zajmuje stopień świadomości i zakres wiedzy aktywno partyjnego wszystkich ogniw organizacyjnych Partii, począwszy od Komitetu Centralnego, a skończywszy na dziesiątkach kół partyjnych. Błaczegóż to świadomość klasowa i zakres wiedzy członków Partii posiadają decydujące znaczenie w tym zadaniu?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie przede wszystkim uświadomić, że budowane przez nas nowe życie jest lepsze TYLKO DLA LUDZI PRACY, TYLKO DLA TYCH, KTÓRZY ŻYJĄ Z PRACY WŁASNEJ, a nie cudzej. Wszyscy, którzy do niedawna jeszcze żyli, lub dzisiaj jeszcze żyją z EKSPLOATACJI PRACY, Z WYZYSKU CZŁOWIEKA PRACY, LUB Z RÓŻNORODNYCH SPEKULACJI, nie są bynajmniej zwolennikami nowej Polski, lecz jej zacietymy przeciwnikami i wrogami.

Wniosek z tego prosty: BUDOWNICTWO NOWEGO ŻYCIA ODBYWAĆ SIĘ MUSI W WALCE, MUSI MU TOWARZYSZYĆ WALKA KLASOWA, WALKA MIĘDZY ŚWIATEM PRACY, A ŚWIATEM KAPITALISTYCZNYM EKSPLOATATORÓW I WYZYSKIWCZY, ORAZ ICH POMOCNIKÓW.

W tych warunkach partia budowniczych nowej Polski, jaką jest Polska Partia Robotnicza, spełniać może swoje zadania tylko jako PARTIA WALKI o nową Polskę, jako KIEROWNIK POLITYCZNY klasy robotniczej i mas pracujących w walce przeciwko siłom wstecznym i reakcyjnym, które hamują budownictwo nowego życia i stawiają sobie za cel przywrócenie kapitalistyczno-obszarniczego stosunku społecznego. Budownictwo nowej Polski oznacza więc równocześnie walkę z jej wrogami. A pojęcie walki jest bardzo rozciągle, szerokie i obejmuje wszystkie dziedziny życia. Jednym z najbardziej ważnych odłamków walki o nową Polskę jest dziedzina ideologiczna, dziedzina pojęć i wyobrażeń

ludzkich o stosunkach społecznych i ich rozwoju. Świadomość klasowa robotników, chłopów i wszystkich innych ludzi żyjących z własnej pracy stanowi ich niepokonaną broń w walce z wrogiem klasowym i jest najpotężniejszą dźwignią rozwoju społecznego. W ten niezwykły oręż budowniczy, jakim jest świadomość klasowa, winien być uzbrojony każdy człowiek pracy, a szczególnie każdy peperowiec.

Władza ludowa w Polsce przez akty ustawodawcze wywłaszczyła obszarników i unarodowiła wszystkie poważniejsze ognia życia gospodarczego, tworząc w ten sposób ekonomiczną podstawę dla zbudowania nowych, sprawiedliwych stosunków społecznych. Ale żadnym aktem ustawodawczym nie można zlikwidować od razu pojęć ludzkich, wypaczonych przez stary ustrój społeczny, żadnym dekretem państwowym nie można dokonać przeobrażeń w świadomości milionowych rzesz ludzi pracy. A równocześnie REWOLUCJA UMYŚLOWA T. J. ROZBICIE STAREJ BURŻUAZYJNEJ MACHINY POJĘĆ NA ŚWIAT I ŻYCIE STANOWI PODSTAWOWY WARUNEK SZYBKIEGO KROCZENIA NAPRZÓD PO DRODZE ROZWOJU GOSPODARCZEGO, SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO.

Zagadnienie przebudowy światopoglądu szerokich rzesz pracujących przez pogłębienie ich świadomości klasowej wiąże się jak najściślej z podniesieniem ideologicznego poziomu naszej Partii. Sprawę tę postawiło w całej rozciągłości kwietniowe plenum Komitetu Centralnego. Każdy peperowiec winien się wyróżniać od członka każdej innej partii i od bezpartyjnego przede wszystkim wyższym poziomem świadomości klasowej, głębszym i szerszym zasięgiem wiadomości z różnych dziedzin nauki, a zwłaszcza dziedziny ekonomii politycznej i historii własnego narodu i własnej klasy. A każdy aktywista peperowski, każdy kierownik terenowej organizacji partyjnej winien być nauczycielem partyjnym i społecznym, winien posiadać taki zasób wiedzy, aby mógł każdego członka pracy wychować na ŚWIADOMEGO budowniczego nowego życia i nowej Polski.

Wymagany poziom mogą osiągnąć peperowcy tylko na drodze długotrwałej, systematycznej i upartej nauki. Nie wszyscy mogą przejść przez szkoły partyjne, lecz wszyscy mogą i powinni się uczyć.

KSIAŻKA I BROSZURA, OPRÓCZ DZIENNIKA CZY TYGODNIKA PARTYJNEGO STAĆ SIĘ WINNY NIEOD-

STĘPNYM TOWARZYSZEM KAŻDEGO CZŁONKA PARTII.

Kursy korespondencyjne, dostępne dla tysięcy peperowców na terenie każdego województwa bez odrywania ich od pracy zawodowej, są dobrą formą masowego samokształcenia członków Partii. Należy je wprowadzić jako STAŁY system pracy ideologiczno-wychowawczej w każdej organizacji partyjnej i kroki, jakie na tej drodze zrobiła organizacja partyjna województwa śląsko-dąbrowskiego są dobrą zapowiedzią na przyszłość i godnym do naśladowania wzorem dla innych organizacji partyjnych.

Każdy peperowiec winien pamiętać, że budować nową Polskę i nowe życie można najskuteczniej i najłatwiej wówczas, gdy on sam, a wraz z nim setki tysięcy członków Partii będą się uczyć, będą pomnażać codziennie zasady swojej wiedzy i przenosić ją do świadomości milionów ludzi pracy w mieście i na wsi.

Naszą drogę ku lepszej przyszłości wyznaczają, jak słupy granitowe, trzy podstawowe hasła: PRACA, WALKA i NAUKA. Hasła tych nie można od siebie rozdzielić. Stanowią one zwartą całość. Im lepiej i wydatniej będziemy pracować, tym skuteczniej będziemy walczyć ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej, tym większe możliwości stworzymy dla odrodzonej Ojczyzny. Im głębiej przyswoimy sobie naukę o prawach, rządzących rozwojem społecznym, tym owocniejsza będzie nasza walka z reakcją i głębokimi dziś jeszcze pozostałościami kapitalizmu. Partia budowniczych nowego życia i nowej Polski, kierownik klasy robotniczej i mas ludowych — Polska Partia Robotnicza, kroczy pod sztandarem nauki. Uczyć się — to jedno z najważniejszych zadań każdego peperowca. WŁ. GOMUŁKA

## Ulgi podatkowe dla przodowników pracy

WARSZAWA (PAP) — Komisja Centralna Związków Zawodowych uzyskała w porozumieniu z Min. Skarbu obniżenie skali podatku od wynagrodzeń stosownie do potrzeb współzawodnictwa pracy. Obniżka podatku obejmie przede wszystkim przodujących pracowników, których zarobek w wyniku wysokiego przekroczenia normy produkcyjnej, kilkakrotnie przekracza płacę podstawową wraz ze stałymi dodatkami.

Ulgi podatkowe obowiązywać będą wstecz od stycznia roku bieżącego. Zarządzenie szczegółowe jest opracowywane przez Ministerstwo Skarbu.

W ten sposób — obietnica tow. Wiesława, dana przed niedawnym czasem przodownikom przemysłu włókienniczego z Łodzi — zostanie zrealizowana.

## „GŁOS LUDU” -- Organ K.C. P.P.R. łączy się sercem z nami

Przyjmijcie od nas tow. Redaktorze i Pracownicy „Głosu Robotniczego” serdeczne pozdrowienie z okazji wydania przez Was jubileuszowego numeru Waszego pisma.

„Głos Robotniczy” — pismo naszej Partii — zdobył sobie dzięki Waszej ofiarnej pracy — serca całej robotniczej Łodzi. „Głos Robotni-

czy”, jest teraz jednym z najlepszych pism polskich. Wasza rzetelna obsługa informacyjna, Wasze słowo, Wasza walka o lepsze Jutro Polski, o podniesienie produkcji, kultury i bytu ludzi pracy, popularyzowanie przez Was przodowników pracy, dźwigających wzniosły nasz kraj, — wszystko to sprawiło, że „Głos Robotniczy” stał się potężnym orężem Polskiej Partii Robotniczej, że stał się pismem wszystkich ludzi, którym na sercu leży dobro Polski Ludowej.

Fakt, że z 15-tu tys. egzemplarzy jakie wydalście w pierwszym dniu Waszej pracy podnieśliście nakład Waszego pisma znacznie powyżej 100 tysięcy — to świadectwo zaufania jakim Was darzy Łódzki Świat Pracy. Dziś, w dniu Waszego Święta, jesteśmy sercem z Wami.

Cieszymy się Waszym sukcesem, sukcesem Partii, życzymy Wam dalszej owocnej pracy i dalszych sukcesów.

Zespół Redakcyjny i Administracyjny „GŁOSU LUDU”

## „Kurier Popularny” -- „Głosowi Robotniczemu”

Do Redakcji „Głosu Robotniczego” w Łodzi na ręce Naczelnego Redaktora Tow. Uzdzińskiego.

Droży Towarzysze

Pozwalam sobie w imieniu zespołu redakcyjnego „Kuriera Popularnego” i moim własnym przesłać Wam najgorętsze, serdeczne, proletariackie życzenia z okazji wydania tysięcznego numeru Waszego pisma, rewolucyjnej trybuny walki o najistotniejsze interesy polskiego proletariatu miast i wsi.

Jesteśmy świadomi Waszego wielkiego wkładu w dzieło budowy zębów Odrodzonej Rzeczypospolitej, patrzymy na Wasz trud i wysiłek wieńczony coraz większym i mocniejszymi szeregami polskiej klasy robotniczej, podnoszącej swój poziom ideowy, dźwigającej swą pracą z ruin nasze życie gospodarcze, trwającej niezmiennie i z entuzjazmem na froncie pracy o przyszłość naszego kraju i dobrobyt pracującego człowieka.

My, dziennikarze socjalistyczni, walczący piórem i słowem o zwycięstwo naszej WSPÓLNEJ IDEI, razem z Wami, we wszystkich okolicznościach, w imię tych samych celów, dla dobra tej samej Sprawy, potrafimy ocenić Wasz codzienny wysiłek i ogrom pracy, jak macie za sobą. Wiemy, ile jeszcze przed nami jest do zrobienia, zdajemy sobie sprawę, ile to nochności musimy naszej wspólnej ener-

gii, siły i woli. Pogłębiająca się świadomość klasy robotniczej, coraz trwalsza postawa jednolitej myśli i czynu polskiego ludu pracującego i zbliżenie ideologiczne całego obozu marksistowskiego są najlepszą gwarancją ostatecznego zwycięstwa ideałów, w imię których Wy i my wspólnie walczymy.

Dlatego przyjmijcie gorące życzenia od swoich najbliższych towarzyszy pracy i walki życzenia dalszej owocnej pracy w służbie marksizmu którego każdy robotniczy dziennikarz jest najgorętszym szermierzem.

(ARTUR KARACZEWSKI)

Z okazji wydania

1000-nego NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

dziś, w dniu 14-go marca r. b. o godz. 10,30 w sali Teatru „TUR” przy ul. 11-go Listopada 21 odbędzie się

## UROCZYSTA AKADEMIA

W części artystycznej wezmą udział: pp.: Andrzejewska, H. Bielicka, Dymśka, Dziewoński, Hanusz, Jankowski, Łuczak, Pawłowski, Sykułska, duet taneczny Dzieciwka—Radek, duet taneczny Sutt.

Conférencjer: Kazimierz Rudzki.

Przy fortepianach: Franciszka Leszczyńska i Waldemar Płudek. Orkiestra Elektryczna Łódzkiej.

# Odbudowa Niemiec zachodnich i upośledzenie Francji

Jacques Duclos piętnuje służalczą politykę zagraniczną Bluma - Schumana

PARYŻ PAP. — Zabierając głos w dyskusji nad polityką zagraniczną rządu, przewodniczący frakcji parlamentarnej francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos ostro skrytykował przemówienie ministra Bidault, który starał się usprawiedliwić politykę zagraniczną rządu Schumana.

Omawiając politykę rządu francuskiego w stosunku do Niemiec, Duclos podkreślił, że polityka ta naraża Francję na poważne niebezpieczeństwo. Widać wyraźnie, jaka rola przypadnie zachodniej części Niemiec w tzw. planie Marshalla. Kredyty przewidziane dla Niemiec w ramach tego planu wynoszą 1.600 milionów dolarów, a kredyty dla Francji 1.090 milionów dolarów. Poza tym Niemcy zachodnie zostaną dopuszczone do udziału w kon-

rencji 16-tu, gdyż Stany Zjednoczone dążą do odbudowania potencjału wojennego Niemiec.

„Rząd francuski — oświadczył Duclos — broni po prostu interesów państw kapitałistycznych, kierując się nienawiścią do socja-

lizmu i do klasy robotniczej. Obecny rząd francuski cieszy się poparciem zwolenników kolaborantów Petaina wewnątrz kraju i b. hitlerowców oraz neofaszystów zagranicznych

## Uroczysty pogrzeb Jana Masaryka

PRAGA (PAP) — Po południu 13 marca Praga złożyła pośmiertny hołd Janowi Masarykowi, żegnając jego śmiertelne szczątki.

W Panteonie Muzeum Narodowego wygłosił nad trumną przemówienie pożegnalne premier Gottwald. Następnie samochodem ciężarowym odwieziono trumnę do miejscowości Lany, gdzie znajduje się grób rodzinny Masaryków.

Droga, prowadząca do miejscowości Lany, była widowiskiem wzruszającego hołdu dla Jana Masaryka ze strony dziesiątków tysięcy ludzi, zgromadzonych tam w chwili, gdy przybywał z Pragi kondukt pogrzebowy z jego śmiertelnymi szczątkami.

Pochód żałobny przybył na mały cmentarz miejscowy o godzinie 18.50 wieczorem. Końcówka uroczystości żałobna odbyła się w obecności rodziny i grupy osobistości oficjalnych. Nad grobem przemówił wiceminister spraw zagranicznych, dr Clementis, następnie kazanie żałobne wygłosił ksiądz Frantisek Urbanek, który w swoim czasie oddał ostatnią posługę religijną prezydentowi Tomaszowi Masarykowi, jego żonie i jego synowi Herbertowi. Wreszcie odegrano hymn a paní Benesz, członkowie rodziny Masaryka i przedstawiciele rządu rzucili kwiaty do grobu. Trumna ze zwłokami Jana Masaryka spoczęła obok trumny z prochami jego wielkiego ojca, Tomasza Masaryka.

## KOMUNIKAT

Wyd. Propagandy KŁ PPR

W niedzielę, 14-go marca o godz. 10-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA V KURSU I INAUGURACJA VI PARTYJNEGO KURSU DZIELNICOWEGO

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii.

Na zakończenie odbędzie się część artystyczna.

Wstęp za zaproszeniami.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KŁ PPR

## Milion ton węgla dostarczyła Polska — Szwajcarii

KATOWICE (PAP) — Polski przemysł węglowy wysłał do Szwajcarii w okresie powojennym 1.000.000 ton węgla. W związku z tym minister pełnomocny R. P. w Szwajcarii, Julian Przybóš, nadesłał na ręce dyrektora generalnego CZPW, inż. Topolskiego, depechę z wyrazami wdzięczności społeczeństwa szwajcarskiego dla górników polskich.

## Walki na Dalekim Wschodzie

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły koncentryczny atak na miasto Lo-Yan, ważny punkt oporu wojsk Kuomintangu w zachodniej części prowincji Honan. Członkowie armii ludowej znajdują się już w pobliżu dworca i lotniska Lo-Yan.

Dziennik chiński „Takun Pao” donosi, że w wyzwolonych częściach Mandżurii oraz prowincji Szantung, Szansi i Su-Yuan dowództwo chińskich wojsk ludowych zwołało około 2.500 żołnierzy i oficerów armii Czang-Kai-Szeka, wziętych do niewoli. Około 100 oficerów zwolnionych wstąpiło ochotniczo w szeregi chińskiej armii ludowej.

# Wykrycie sensacyjnej afery szpiegowskiej

w czechosłowackiej partii narodowo socjalistycznej

PRAGA (PAP) — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło szczegóły dochodzeń w sprawie działalności szpiegowskiej, ośrodek której wykryto podczas ostatniego kryzysu rządowego w głównej siedzibie partii narodo-

wo - socjalistycznej w Pradze. Ten ośrodek szpiegowski znajdował się pod kierownictwem sekretarza generalnego wspomnianej partii — dra Władimira Kraziny, którego współpracownikami byli dwaj narodowo - socjalistyczni

deputowani, Otto Hora i Alojzy Cizek.

Władze zwróciły się do komisji mandatowej Zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o uchylenie netykalności poselskiej tych 3-ech członków parlamentu.

Komunikat ministerialny wspomina dalej o aresztowaniu 20-tu dalszych członków narodowo - socjalistycznej sieci szpiegowskiej, podkreślając, że aresztowani zbierali poufne informacje, dotyczące armii, wiedz bezpieczeństwa i upaństwowionego przemysłu, gdzie uplastowali swych agentów. Informacje te przekazywano dalej pod fikcyjnymi adresami. Niektóre z raportów szpiegowskich wykryto podczas rewizji w głównej siedzibie partii narodowo socjalistycznej. Kilku aresztowanych przyznano się już do winy. Śledztwo trwa.

## Strajk ostrzegawczy górników francuskich

PARYŻ (PAP) — Po rozpatrzeniu obecnej sytuacji, Związek Zawodowy Górników w departamencie Nord powziął jednogłośnie decyzję o 48-godzinny strajku ostrzegawczym. Górnicy żądają podwyżki płac, ustalenia jako płacy minimum 12.900 franków i cofnięcia wszelkich zarządzeń represyjnych za udział w poprzednich strajkach.

# Obywatelska komisja śledcza we Francji

bada sprawę kałowania obywateli polskich przez policję francuską

PARYŻ (PAP) — Dzienniki donoszą, że powołana została obywatelska komisja śledcza dla badania sprawy znęcania się policji francuskiej nad obywatelami polskimi. W skład komisji wchodzi m.in.: pastor Roser, ksiądz Tokarski, adwokat Couty, profesor medycyny Chevalier, tłumacz przysięgły oraz przedstawiciele prasy.

Komisja śledcza udała się do miejscowości, położonej w pobliżu Metz, w której prze-

bywają zwolnieni niedawno obywatele polscy.

Dzienniki „Ce Soir” i „Le Monde” podały sprawozdania swych korespondentów specjalnych, towarzyszących komisji śledczej. „Ce Soir” przytacza pytania, jakie policja stawiała aresztowanym Polakom podczas przesłuchania. Aresztowanych indagowano w sprawie ich stosunku do planu Marshalla i zapytywano, dlaczego nie wstępują do ugrupowań, popierających Mikolajczyka i Andersa. „Czy jest rze-

czą dopuszczalną — pisze korespondent „Ce Soir” — aby cudzoziemcy, przebywający od długich lat we Francji, uczestnicy ruchu oporu — stali się obecnie ofiarami manewrów i machinacji politycznych?”

„Ce Soir” podaje m.in., że Józef Jurczak w zeznaniach swych, złożonych przed komisją śledczą oświadczył: „Przebywam we Francji od 11 lat. Byłem aresztowany przez gestapowców podczas okupacji, lecz nie doznałem takich katuz, jak przy ostatnich badaniach. Pierwszą noc przesiedziałem przykuły do krzesła. Całą drugą noc spędzoną w areszcie, musiałem stać przywiązany do drzwi. W czasie przesłuchwania rozbiertano mi i bito. Raz kazano mi uklęknąć przed biurkiem i przez małe wcięcie kwadrans świecono mi wprost w oczy silnym reflektorem. Gdy zamykałem oczy, agenci rzucili się na mnie i bili. Po tym „przesłuchaniu” byłem zupełnie oślepiony”.

Dnia 14-go marca 1948 r. o godz. 12-tej w poł. odbędzie się pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią

## Feliksa Kawczyńskiego

Kierownika Oddziału Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Zgierzu

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy szpitala Św. Jana, w Łodzi, Wólczańska 195 na Cmentarz w Radogoszczu.

RADA ZAKŁADOWA

POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W ŁODZI

845-k

Dnia 8-go marca b. r. zmarł śmiercią tragiczną

## WŁADYSŁAW PLEWA

PRACOWNIK LZPMR ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH ST. WEIGT

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika.

Pogrzeb odbył się dnia 13-go marca 1948 r.

1829-k

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Załoga  
ZAKŁ. PRZEM. ST. WEIGT



Zmarł cały, lecz nagle z oczu jego posypały się iskry, a twarz jego ciężko opalił dźwięczny policzek. Cofnął się, zakrywając się na wszelki wypadek tarczem. Giuldżan wstała, oddech jej stawał się ciężki od gniewu.

— Zdaje się słyszałem dźwięk policzka — żagodne powiedział Chodza Nasredin. I po co zaraz bić, kiedy można powiedzieć słowami?

— Słowami! — przerwała mu Giuldżan. Mało tego, że zapomniałam o wstydzie i odkryłam przed tobą twarz, to jeszcze wyciągasz twoje długie ręce gdzie nie należy?

— A któż to określił, gdzie należy, a gdzie nie należy wyciągać rąk? — odpowiedział Chodza Nasredin komplet nie zmieszany. — Gdybyś czytała księgi najmądrzejszego ibn-Tufejla...

— Dzięki Bogu — odpowiedziała za-

palczywie. — Dzięki Bogu, że nie czytałam tych rozpustnych ksiąg, a pilnuję honoru swego, tak jak to czyni każda porządna dziewczyna!

Odwróciła się i odeszła; zaskrzypiały schody pod jej lekkimi stopami i wkrótce w szparach okiennic, odgradzających balkon zapaliło się światło.

— Obraziłem ją — rozmyślał Chodza Nasredin. — Jak mogłem popełnić taki błąd? Ale nie szkodzi, za to teraz znam jej charakter. Jeśli wymierzyła mi policzek, to znaczy, że i innemu nie oszczędzi go w podobnym wypadku i będzie wierną żoną. Zgadza się do ślubu otrzycieć od niej jeszcze dziesięć razy po dziesięć policzków, żebym tylko był pewien, że po ślubie Giuldżan będzie także szczerze rozdzielać policzki innym!

Podszedł na palcach do balkonu i za-

wołał cichym głosem:

— Giuldżan!  
Dziewczyna nie odpowiedziała.  
— Giuldżan!  
Lecz pachnąca ciemność milczała. Chodza Nasredin zasmucił się. Zniżając głos, aby nie obudzić starca zaśpiewał:

Rzęsa mi swymi ukradłaś moje serce  
Mnie potęplasz, a sama kradniesz rzęsa mi  
I żądasz jeszcze zapłaty za to,  
żeś skradła moje serce...

O dziwy! O cuda! Gdzież to widziano  
Kiedy i kto płaci złodziejom.  
Podaruj mi dwa albo trzy pocałunki  
Nie, tego mi mało!  
Gdyż są pocałunki podobne do gorzkiej

wody:  
Im więcej pijesz, tym większe masz  
pragnienie  
Zamknęłaś przede mną swoje drzwi —  
Niech zatem lepiej krew moja na ziemię  
spłynię!

Gdzie znajdę teraz sen i zapomnienie  
Być może tego mnie nauczysz ty  
— Oto jaki jest mój smutek po twoich

oczach,  
które ciskają strzały!  
Oto jaki jest mój smutek po twoich  
splotach,  
wonnym jak muszka!



— Gdy wyszliśmy wieczorem do ogrodu,  
to księżyc zawstydzony się swojej  
małości

skrył się w chmury  
zamilkły płaki i wiatr ścichł  
A myśmy stali — wielcy, sławni,  
niezwyciężeni  
podobni do słońca i potężni...

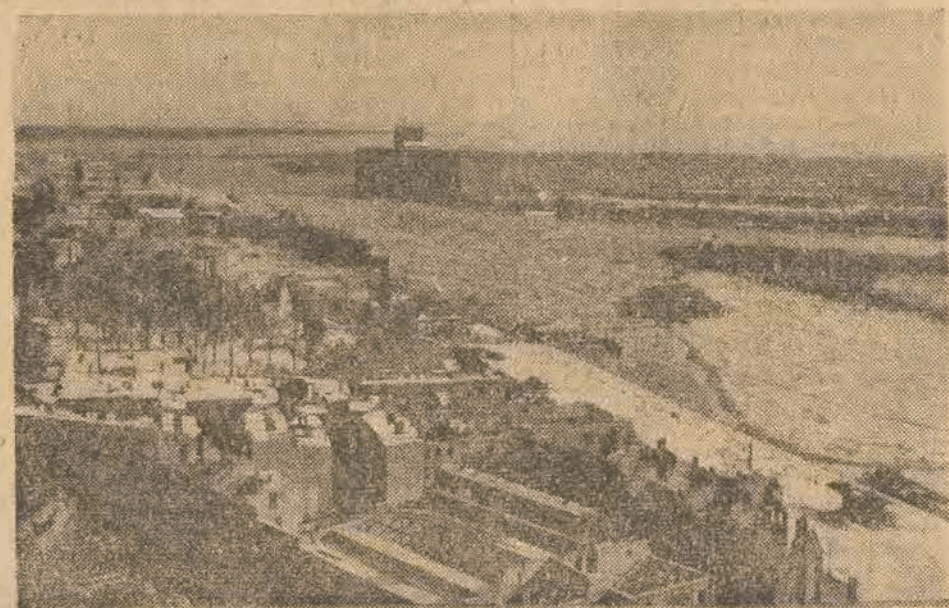
# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI



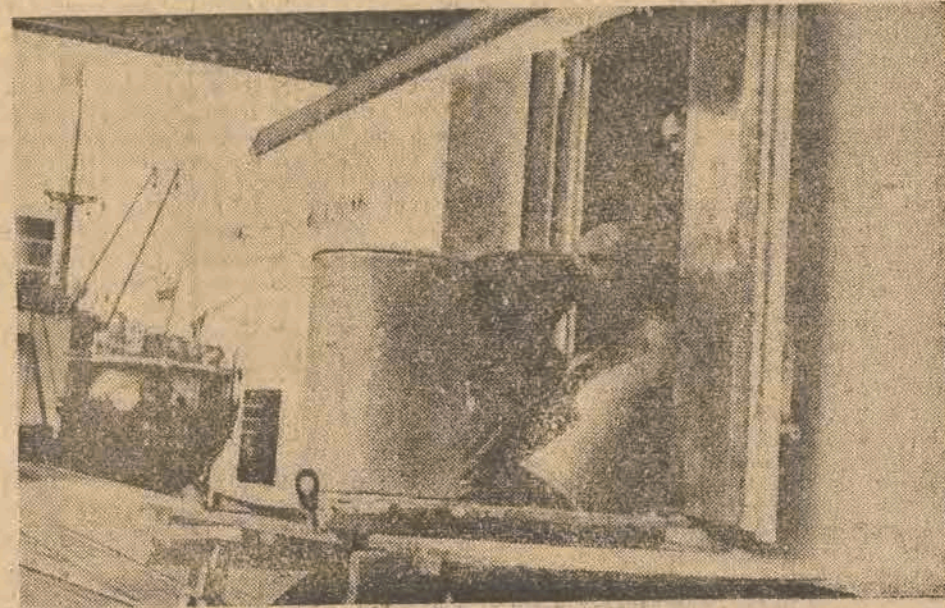
Popularna piosenka twierdzi, że „piękna nasza Polska cała...”. To nie jest ścisłe, kraj nasz bowiem posiada i okolice brzydkie i „takie sobie” i ładne i b.ładne. Zgodne jednak z prawdą jest, że najładniejsze miejscowości w Polsce są „zastřeżone” przede wszystkim dla pol-



skiego świata pracy. I w pięknym Karpaczu (zdjęcie z lewej) i w niemiłej ślicznej Krynicy (zdjęcie z prawej) i we wszystkich innych „na-



W miejsce przedwojennego „Juflika” Polska posiada obecnie wielkie „okno na świat”, czyli mówiąc po prostu kilkusetkilometrowy



kawał wybrzeża morskiego. Na wybrzeżu tym b.ważną rolę spełnia Szczecin — port łączący drogą morską kraj nasz z całym światem. — Zdjęcie z lewej — przedstawia widok portu szczecińskiego u ujścia Odry, zdjęcie z prawej — fragment prac wyładunkowych w porcie.



Burzymy Warszawę! Tak jest. Oczywiście, bynajmniej nie „całą Warszawę, ale to wszystko, co nam przeszkadza w odbudowaniu jej jako wspianego, nowoczesnego miasta. Na

zdjęciu — „wylatuje w powietrze” stary wiadukt Panceta, będący zawadą w budowie nowej, imponującej arterii W—Z.



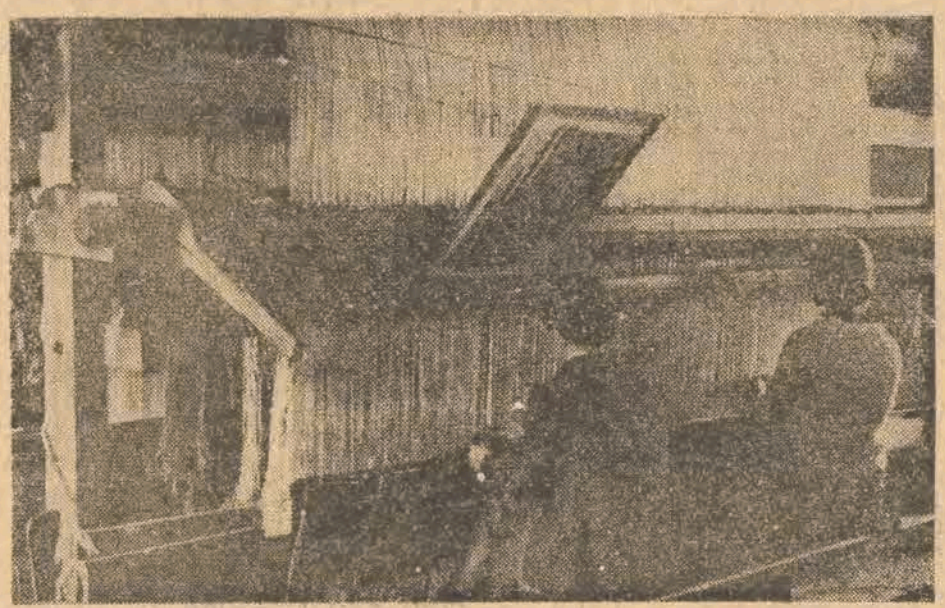
Częstymi gośćmi stolicy są przyrodowcy pracy, robotnicy, figurujący na zaszczytnych listach współzawodnictwa. Przyjeżdżają tu na zaproszenie ob. Prezydenta członków naszego

rzędu, różnych instytucji itp. Ostatnio bawił w Warszawie pionier współzawodnictwa, tow. Pstrowski. Słynny górnik wyraził podziw dla tempa odbudowy naszej stolicy.



Związek łódzkich artystów urządził niedawno wystawę wycinanek łowickich. Dziś w Łodzi nastąpi otwarcie b.ciekawej wystawy, poświęconej „malunkowi” i reszcie łód-

wej. Na zdjęciu — oryginalny „portret” ob. Ewy, czyli tzw. „matki rodzaju ludzkiego”, obraz, malowany przez „domorosłego” artystę.

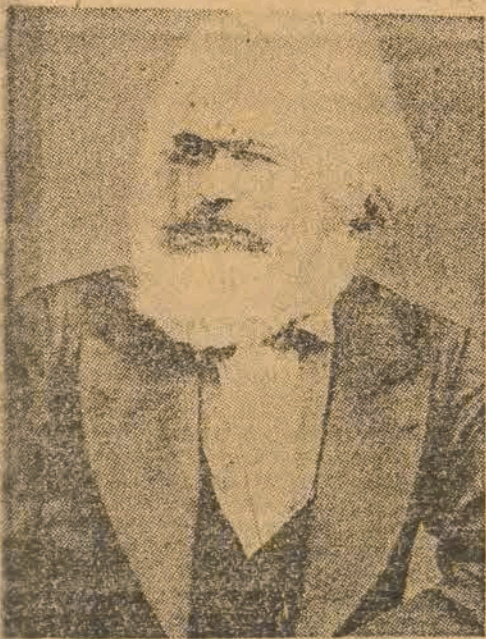


Choć nie wycinanka łowicka, nie „malunek” ani kilim także wymaga kunsztu artystycznego. Posiadają ten kunszt wyżej „zdjęte” przy robocie pracowniczki bielskiej

fabryki dywanów, kilimów i makat, ponieważ spod ich rąk wychodzą „sztuki” o pięknym i oryginalnym wzorze, oraz „mieszki dla ciebie” barwne.



# W rocznicę śmierci Karola Marksa



65 lat temu, dnia 14 marca 1883 roku, zmarł w Londynie Karol Marks, jeden z tych przodowników ludzkości, których imiona i dzieła żyją poprzez stulecia. Zamknęło się koło doczesnego żywota bojownika i banity, który wśród graniczącego z nudą niedostatkowi kłódl na wygnaniu niewzruszalne podwaliny nowego pojmowania filozofii, historii, ekonomii i nauk społecznych.

**M**ARKS, jako prawdziwy socjalista i dalekowszyczy robotniczy, był gorącym przyjacielem Polski i niejednokrotnie świadczył, że bez jej niepodległości i wyzwoleniu ludów Europy. Z radością i entuzjazmem witał Marks wszystkie polskie ruchy wolnościowe, widząc w nich akcję, skierowaną zarówno przeciwko siłom wstępczemu rodzimego, jak i przeciw caratowi rosyjskiemu — zandarmowi reakcyjnej Europy.

DEE marksizmu — poprzez koła emigracji polskiej na Zachodzie — szybko przenikały do ośrodków ruchu robotniczego w Polsce, inspirując i zapładniając jego działaczy teoretycznymi i praktycznymi wskazaniem Marksa. Wszystkie przodujące odłamy polskiego ruchu robotniczego, od I Proletariatu począwszy, w ciągu dziesiątków lat zmagają z obcym i rodzimym uciskiem czerpiły wskazania z twórczej i dynamicznej ideologii marksizmu.

Partią marksistowską jest PPR, świadomie, nieugięcie i konsekwentnie wcielając w życie zasady i wskazania wielkiego nauczyciela.

MIE Marks, które tu z okazji rocznicy śmierci jego wspominamy, wiąże się ściśle i istotnie z pamiętnym rokiem „Wiosny Ludów”, której stulecie obecnie święcimy. „Manifest Komunistyczny”, wydany w lutym 1848 roku, był w wielkim stopniu początkiem powszechnych ruchów rewolucyjnych, formułował i precyzował idee, pragnienia i dążenia mas ludowych, które — bez pełnej jeszcze świadomości swojej roli historycznej, ale z wiarą i zapalem — na barykadach stolic europejskich o swe sponiewierane przez tyranię prawa wreszcie ich upomnieli. Wydając w latach 1848—49 „Nową Gazetę Reńską” Marks w licznych artykułach dawał nie tylko genialną analizę i ocenę toczących się wypadków, ale ponadto oświetlał perspektywy przyszłości i snuł dalekosieżne przewidywa-

nia, które w rozwoju późniejszych wydarzeń znalazły najdoskonalsze potwierdzenie. Marks był twórcą płodnego fermentu w umysłach, dławionych przez tyranie, mas ludowych. Choć po „Wiosnie Ludów” nie zajaśniała natychmiast słoneczna pełnia wolności, wszystkie przecież późniejsze ruchy wyzwolenicze, demokratyczne, rewolucyjne z ducha idei Marksa brały początek i wielkość jej, słuszność i żywotność przebiegiem swym dokumentowały.

ENIN w swym znanym artykule z roku 1914 o Karolu Marksie, tak ocenia nieśmiertelną twórczość tego myśliciela, reformatora i bojownika: „Marks kontynuował i genialnie doprowadził do szczytu trzy główne prądy ideowe 19-go wieku, należące do trzech najbardziej postępowych krajów ludzkości: klasyczną filozofię niemiecką, klasyczną angielską ekonomię polityczną i francuski socjalizm w związku z francuskimi teoriami rewolucyjnymi w ogóle. Uznawana jest nawet przez przeciwników Marksa nadzwyczajna konsekwencja i jednolitość jego poglądów, przedstawiających w swym całokształcie współczesny materializm i współczesny socjalizm naukowy, jako teorię i program ruchu robotniczego wszystkich cywilizowanych krajów świata”.

B. D.

## Śladem wspólnych walk o wspólne ideały

# 100-lecie Rewolucji Węgierskiej

JUTRO, w dniu 15-go marca, Ludowa Republika Węgierska obchodzi stulecie wybuchu rewolucji 1848 roku i wojny o niepodległość Węgier.

DO KRAJÓW, w których ustrój feudalny najgłębiej zapuścił korzenie, gdzie ziemia należała prawie bez wyjątku do nielicznej magnaterii obszarnej, a chłop był tylko ciężko-

wyzyskiwanym niewolnikiem, należały przede wszystkim Węgry. Tu arystokracja obszarowa, skoligacona z magnaterią austriacką, popierała centralistyczny rząd wiedeński, obojętnie, a często wrogo ustosunkowując się do niepodległości własnego narodu. W ruchach niepodległościowych upatrywała osobistego wroga, bowiem przyswiewcały im w walce o wol-

ność również ideały sprawiedliwości społecznej. A to oddanie się magnaterii feudalnej w służbę Wiednia powodowało z kolei wzrost nastrojów rewolucyjnych w szeregach węgierskich niepodległościowców.

DOCHODZA one do głosu w marcu 1848 r., kiedy na wiadomość o wybuchu rewolucji w Wiedniu w dniu 13 marca, rozpała się plomien powstania prawie jednocześnie w Krakowie, Lwowie i Budapeszcie. W ten sposób Polacy i Węgrzy jednocześnie podejmując akcję rewolucyjną, wspierają się po raz pierwszy w walce o wolność polityczną i socjalną, na razie przez sam zbieg wydarzeń, a już wkrótce z całą świadomością czynu.

NA WIEŚĆ bowiem o wybuchu powstania na Węgrzech przez przełęczę Karpat podciągający nad Dunaj ze wszystkich stron polski tłum ochotników, a dowództwo nad formującym się, z nich legionem polskim objął Józef Wysocki, bohater powstania listopadowego, członek Towarzystwa Demokratycznego.

W ZWYCIESTWIE Węgier upatrywano sukcesy sprawy polskiej. Gen. Henryk Dembiński jest dwukrotnie naczelnym dowódcą rewolucyjnych wojsk węgierskich, a słynny generał Józef Bem na ziemi węgierskiej okrywa się nieśmiertelną sławą, stając się bohaterem dwóch narodów. Prof. Władysław Smoleński pisał o nim, że „Bem, mianowany gubernatorem Siedmiogrodu, oddał nieocenione usługi powstaniu węgierskiemu”.

PODRZYMYWANA mestwem Polaków rewolucja węgierska przetrwała cały rok pod naczelnym kierownictwem patrioty i demokracji, Ludwika Kossutha. Dziś, gdy naród węgierski wolny od przemocy wewnętrznej i zewnętrznej, od widm feudalnych, święci dzień wielkiego stulecia, wspominamy o udziale naszych bohaterów, znanych i nieznanych, aby podkreślić, że przyjaźń, jaka łączy obecnie dwie demokracje ludowe — polską i węgierską — nie jest wynikiem li tylko zmienionego układu sił i stosunków w Europie, ale posiada świetną tradycję, wyrasta ze wspólnej, stuletniej walki naszych ludów z tyranją „warstw uprzywilejowanych” i z agresją niemiecką, która w owych czasach występowała nad Dunajem pod postaciami cesarstwa austriackiego.

ISTOTNA PRZYJAŹN ludu węgierskiego i polskiego zrodziła się w ogniu rewolucji marcowej, co dziś ułatwia nam odnalezienie wspólnej drogi, prowadzącej do utrwalenia w Europie pokoju i bezpieczeństwa. Naród węgierski, pozbywszy się swoich obszarów-feudalów, zniemczonych i marzących zawzięcie o „austriackim cesarzu”, ceni dziś wysoko swą niepodległość. Przyjaźń polsko-węgierska jest jednym z ważkich czynników pokoju. Pogłębiać ją będzie współpraca gospodarcza i kulturalna, którą powitał radośnie naród węgierski, goszcząc niedawno u siebie w Budapeszcie serdecznie i entuzjastycznie delegację polską.

TOTEŻ z całym zrozumieniem wartości i znaczenia przyjaźni polsko-węgierskiej życzymy w dniu wielkiego święta narodu węgierskiego dalszego rozwoju demokracji węgierskiej, będącej czynnikiem utrwalenia pokoju w Europie.

L. Rubach.

## Zasługa znalazła uznanie

### Sędziwe weteranki pracy



Józefa Kaleta 60 lat pracy odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Tow. Franciszka Zimn cerowaczka PZPW Nr 37 53 lata pracy

Niektóre z nich pół, a niektóre nawet i trzy czwarte wieku przepracowały w zakładach lub instytucjach i dopiero teraz Polska Ludowa docenia ich ofiarny trud dla kraju i narodu, darząc wysokimi odznaczeniami — Krzyżami Zasługi — brązowymi, srebrnymi i złotymi.

W Międzynarodowym Dniu Kobiet we wszystkich zakładach pracy kobiety pracujące —

przodownice — otrzymały nagrody pieniężne i odznaki oraz Krzyże Zasługi. Te ostatnie odznaczenia przypadły najstarszym kobietom, najdłużej pracującym w zakładach. Podajemy dzisiaj sylwetki pierwszych dwóch spośród nich, ażeby cały kraj poznał te bohaterki pracy, które pomimo sędziwego wieku nie szczędzą sił dla odbudowy swej Ojczyzny — Ojczyzny, która po wojnie stała się prawdziwą matką dla wszystkich pracujących.

Tow. Franciszka Zimn, cerowaczka PZPW Nr 37, ma lat 75. W przemyśle wędlinianym pracuje 53 lata. Pomimo swego sędziwego wieku jest jedną z najlepszych pracownic, wyróżnia się wielką znajomością zawodu i wzorową dyscypliną pracy. Punktualnie codziennie staje przy warsztacie, dając najlepszą produkcję dnia. Kobiety pracujące zakładów ze szczególnym zadwojeniem przyjęły fakt odznaczenia Srebrnym Krzyżem ich najstarszej, najlepszej i najpracowitszej koleżanki.

Tow. Józefa Kaleta z PZPB Nr 9, ma 73 lata — 60 lat pracuje w przemyśle. Na Srebrny Krzyż zasłużyła sobie nie tylko długimi latami pracy, ale także obecnymi, ofiarnymi wysiłkami.

Tow. Józefa Kaleta wychowała 5-cio dzieci i posiada 6-cio wnuczków.

Sędziwym weterankom pracy redakcja „Głosu” życzy jeszcze wielu lat pomyślnego życia w Polsce Ludowej.

(B)

**B. RAJTONOW**

## PUNKTUALNIE o 12ej

PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

— O ile was to ciekawi, to mogę podać szczegóły. Moja walizka znajduje się w wagonie pociągu. Zatrzymałem się przypadkowo w tym mieście. Podczas postoju na stacji wyszedłem na peron i nagle spotkałem starą znajomą. Jeżeli was interesują dalsze szczegóły, to tą znajomą była moja narzeczona. Znalazła się tu tak samo przypadkowo, jak i ja. O co Wam dalej chodzi?

„Kłamstwo niezbyt udane” przebiegło przez myśl kapitanowi. Popatrzył uważnie na majora. Szare, stalowe oczy spoglądały na niego, nie zdradzając najmniejszego niepokoju lub zdenerwowania. Złaska szpakowate włosy były starannie przedzielone angielskim przedziałem. Na lewym uchu — blizna prawdopodobnie po niezbyt dawnej ranie.

— Major będzie łaskaw zacząć parę minut w przyległym pokoju, — rzekł Sawieljew. Naciśnięty guzik podręcznego dzwonka i kazał adiutantowi odprowadzić majora do sąsiedniego pokoju.

Gdy major oddalił się, Sawieljew zwrócił się do profesora, który przez cały czas siedział w cieniu nie zauważony przez nikogo.

— Naumyślnie kazałem go stąd wyprowa-

dzić, aby poradzić się was, profesorze... — Podniósł się z miejsca, i trzymając w ręku jakieś papiery, zbliżył się do profesora.

— Niech profesor będzie łaskaw spojrzeć na ten dokument, — ciągnął dalej Sawieljew. Dokument ten, był to rozkaz, podpisany przez majora wojsk SS Johanna von Launitza. Dalej widniała pieczęć komendantury miasta Naftograd.

— Widzicie, kapitanie! — triumfująco wykrzyknął profesor — miałem jednak rację! A więc, to on!..

Sawieljew nadal milczał. Jednego nie mógł zrozumieć, poco i w jakim celu szpieg posiadał przy sobie dokumenty, które go mogły zdradzić?!

Nagle usłyszał odgłosy sprzeczki, które go doszły z sąsiedniego pokoju. Podniósł głowę i, nim zdolał się zorientować, z trzaskiem otworzyły się drzwi i na progu stanął major. Był w stanie najwyższego wzburzenia. Patrząc na Sawieljewa, głośno zawołał:

— Jakim prawem, kapitanie, przeszkadza mi w mojej pracy?!

Ale nagle wzrok padł na biurko, na którym znajdowały się dokumenty, podpisa-

ne przez niemieckiego komendanta.

Skurecz przeszedł przez twarz majora. Oczy skamieniały i przyjęły wyraz zdecydowania. Nagłym ruchem podsunął krzesło do biurka, usiadł i zapalając papierosa, rzekł spokojnie:

— Dajcie zapalkę! To jest warte, jak Boga kocham, tego, co za chwilę usłyszycie.

Zaciągnął się aromatycznym dymem i wytrzymał dłuższą pauzę, spoglądając z pewną ironią na kapitana. Sawieljew czekał cierpliwie na moment, gdy majorowi sprzykrzy się rozkoszować dymem papierosa.

— Prawdopodobnie interesujecie się, kim jestem w rzeczywistości? Uśmiechnął się nonszalancko major. Otóż, powiem wam otwarcie i szczerze. Nazywam się istotnie Johann von Launitz. Interesuje was moja szarża? Służę, kapitanie. Jestem majorem niemieckiej służby wywiadowczej. Jesteście zadowolony z mojej szczerości? O co wam jeszcze chodzi?

— Jakie macie zadanie? — padło krótkie pytanie.

Zapanowała cisza. Major namyślił się, nim odpowiedział.

— Czy uwierzycie, kapitanie, że nie miałem ścisłego zadania...

Sawieljew spokojnie się uśmiechnął: „Poco te wykryły, majorze? Mówcie otwarcie. Wszak, jesteście człowiekiem nie w ciemnie bitym”.

I znów pauza. Przerwał ją major:

— Czy wazh szef weźmie pod uwagę moją szczerść, gdy będzie decydował o moim losie? Pytam was, jak mężczyzna mężczyźnie.

— Prawdopodobnie wpłynie to na złagodzenie wyroku. A, więc, mówcie. Słucham! (D c. n.)

HURTOWNIA  
WŁÓKIENNICZO  
GALANTERYJNA

## „Łódzka Manufaktura”

B. STAW 1 S-ka

POLECA w wielkim wyborze materiały wełniane, bawełniane, jedwabie i galanterię

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 56, tel. 122-84

1757 K

# Głos Kobiet

**Sprawną pracą licznie rozslanych kół SOLK - to potężny współczynnik wszechstronnego rozwoju obywatelskiego kobiecych rzesz.**

## Zimowe wczasy ledźmy po zrówie w góry

Fundusz Wczasów przy CKZZ, poza innymi miejscowościami, uruchomił zimowe wczasy pracownicze w Zakopanem, w dolinie Tat. Związki Zawodowe prowadzą tam dwa domy wypoczynkowe na ogólną liczbę 350 miejsc, poza tym mają do dyspozycji około 500 miejsc w tak zwanych domach afiliowanych — to znaczy, że domy wypoczynkowe zjednoczeń przemysłowych i instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych zgłaszają do CKZZ 20 procent swoich miejsc dla wczasowiczów.

Koszt przejazdu i utrzymania na turnusie, trwającym 2 tygodnie, jest minimalny, wynosi bowiem 1778 zł, z czego zatrudniająca pracownika instytucja zwraca mu po powrocie po 63 złote za każdy dzień urlopu. Wczasowicze korzystają na miejscu z ulg przy wycieczkach na Gubałówkę i na Kasprowy, poza tym kierownictwo wczasów również we własnym zakresie organizuje szereg imprez rozrywkowych i wycieczek w przepiękne okolice Zakopanego.

Wydawało by się, że instytucja wczasów powinna mieć powodzenie wśród szerokiego rzesz pracujących. Tymczasem obserwujemy dziwne zjawisko, mianowicie z wczasów zimowych korzystają przeważnie pracownicy umysłowi, a zgłoszeń pracowników fizycznych nie ma prawie wcale. Zasadniczo wczasy obliczone są w 75 procentach dla robotników, a w 25 procentach dla pracowników umysłowych. Ten teoretyczny stosunek jednak odbiega daleko od stanu faktycznego.

Zasłaniem informacji w tej sprawie i okazało się, że winy nie ponosi w żadnym razie Fundusz Wczasów, natomiast robotnicy nie chcą wykorzystywać urlopów w zimie. Tymczasem jest rzeczą stwierdzoną przez lekarzy-specjalistów, że urlop zimowy ma bezwzględnie większą wartość, niż latem, i nawet wypoczynek dwutygodniowy pozwala na większe wzmocnienie organizmu, niżli w okresie letnich upałów. W Zakopanem zwłaszcza istnieją specjalne warunki klimatyczne zupełnie odmienne, niż w innych miejscowościach wypoczynkowych — dzięki słońcu, silnej operacji słońca. Sporty zimowe, kąpiele słoneczne w tych warunkach i leżakowanie wpływają doskonale na stan zdrowotny. Poza tym wspaniałe okolice Zakopanego godne są ze wszech miar zwiedzenia. Potrafił to ocenić nawet cudzoziemcy, których wiele w celach turystycznych przebywa w tej pięknej miejscowości, nie ustępującej w niczym Szwajcarii.

Tymczasem my sami nie umiemy skorzystać z tego, co mamy tak blisko.

Pragniemy gorąco, aby nasz artykuł o wczasach zimowych nie przebrzmiał bez echa. Niech robotnice łódzkie jadą same do Zakopanego, niech namówią mężów i krewnych, a jesteśmy pewni, że wszyscy będą nam tylko wdzięczni za wspaniałe wykorzystany urlop. (m.z.)

## Niciarnia - państwo kobiet

### Prace i osiągnięcia koła SOLK

Bez wielkiego trudu można wyrobić sobie pojęcie o tym, co działo koło Ligi Kobiet „Niciarni” i jego przewodnicząca, tow. Furmańska. Przed rokiem koło liczyło tu 4 członkinie; dziś jest ich 560; można napisać cały poemat o założeniu szwalni ligowej, w jaki sposób niewiasty zdobyły 3 maszyny, nożyce, żelazko i wszelkie inne drobiazgi, bez których szwalnia obejść się nie może. Najważniejsze jest jednak, że szwalnia w tej chwili idzie całą parą, że szyje tu ładnie i po cenach przystępnych. Nie dość tego: „ligówki” uważają,

że każda kobieta powinna umieć w domu u siebie przykroć i uszyć, toteż założyły kurs krawiecki. Latem ub.r. ukończyło go 45 członkiń, a 25 marca br. ukończyły go 47 krawczyń-amateerek. „Ligówki” „Niciarni” mówią, że kobieta musi być świadomą, rozumną obywatelką i nie mówią tego na wiatr: wbrew wszelkim utartym poglądom, że kobiety mało, albo wcale nie czytają, tu w tym „państwie kobiecym” co drugi prawie członek załogi abonuje „Głos Robotniczy”, 500 pracowniczek abonuje tygodnik „Kobieta”, nie mówiąc już o innych gazetach.

By poznać trochę świata poza swym domem i fabryką, zorganizowała „Liga” w ub. roku 5 wycieczek: do Warszawy, Szczecina, Częstochowy itd.

O ile chodzi o rolę tutejszych kobiet w produkcji, to wystarczy przypomnieć, że to przecież „Niciarnia” pierwsza w Łodzi przeszła całkowicie na system pracy wielowarstwowej, że chłubi się słuszną liczną gromadą przewodniczek pracy i czelówym miejscem w przemysłowości. W związku z 8 marca pracownice PZPB Nr 3 wezwały „Niciarnię” do współzawodnictwa pracy. Odpowiedź nie dała na siebie długo czekać. Była ona krótka i wzięta: „Przyjmujemy chętnie i wywołujemy ze swej strony Kobiety z PZPB Nr 2 (d. Poznański)”.

Warto podkreślić, że przewodnicze tutejsze dobrze rozumiały, iż współzawodnictwo nie polega tylko na ściganu się, lecz i na wzajemnej pomocy. W tym kierunku czyni się bardzo wiele. Obecnie tow. Furmańska zastanawia się nad tym, w jaki sposób wzajemną pomoc jeszcze rozszerzyć i usprawnić.

Już to wszystko, co powiedzieliśmy wystarczająco, aby dojść do wniosku, że aktyw kobiecy PZPB Nr 16 wie, czego chce i potrafi zamiary swe wprowadzić w czyn. Trzeba też wziąć pod uwagę, że aktyw ten musi tu wykonywać i pracę dodatkową, to znaczy pracę Rady Zakładowej, która wprowadziła tu istniejącą, lecz nie robi i nie czyni się nie interesuje. Nie dziw też, że nie członkowie Rady, lecz przewodnicząca Ligi i sekretarka PPR chodzą po oddziałach, interweniują, gdy trzeba, organizują pomoc, gdy któraś z robotniczek znajduje się w ciężkim położeniu. Te dwie nierozłączne niewiasty muszą troszczyć się i o żłobek, i o przedszkole i o wysłanie na leczenie mózgow-pajaków (oczywiście nie własnych, lecz robotnic „Niciarni”) i o sto tysięcy różnych spraw i bolączek blisko 2-tysięcznej załogi. Naturalnie, że to zastępowanie bezczynnej Rady nie może trwać wiecznie. Ulegnie to zapewne zmianie po przeprowadzeniu nowych wyborów. W każdym razie — jedno jest pewne: załoga PZPB Nr 16 miała możność przekonać się, że kobiety potrafią być dobrymi gospodyniami nie tylko u siebie w domu, lecz i w swej fabryce. H.W.

## Odnaczenie kobiet Krzyżami Zasług

W ciągu bieżącego tygodnia we wszystkich zakładach pracy, z okazji 8 marca, odbywały się uroczystości związane z promowaniem kobiet — przewodniczek pracy i dekoracje zasłużonych pracowniczek Krzyżami Zasługi.



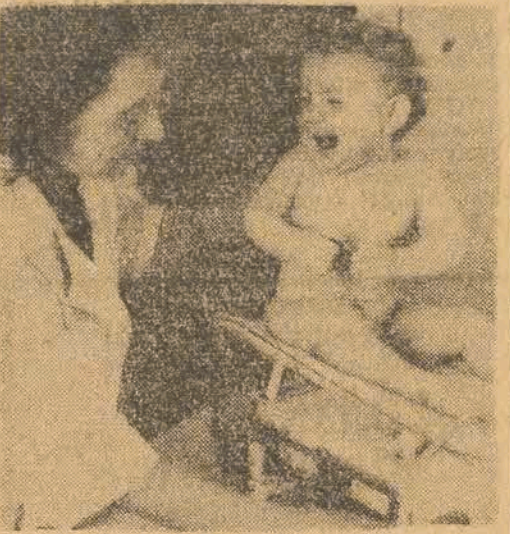
Ob. Stanisława Podsiadło i Kazimiera Głowacka — pracownice Zakładu Konfekcyjnego Nr 4 odznaczone srebrnymi Krzyżami Zasługi w dniu 10 bm.

## Wśród wiecznej ciszy - w zalewku życia

# Za winy niepopołnione

Czy jest możliwa by głuchoniemi uzyskali równy start życiowy z normalnie rozwiniętą młodzieżą? Samo już kalectwo, głuchota i niemowa, stawia tamę tym możliwościom. Ale głuchoniemi może stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa i nie być jego ciężarem pod warunkiem jednak, że przejdzie przez specjalne szkolenie, które otrzymać może jedynie w Zakładzie dla Głuchoniemych.

Głuchota w 90 procentach jest następstwem przebytej choroby, przy czym wielki odsetek dzieci głuchoniemych jest cofnięty, niestety,



Dziecko robotnika znajduje warunki idealnej opieki w żłobku fabrycznym. — Codziennie ważenie niemowlęcia — sprawdzianem stanu jego zdrowia

chronicznie, w rozwoju umysłowym. Kształcenie i wychowanie dziecka głuchoniemego wymaga olbrzymiej pracy, cierpliwości i poświęcenia.

Polska posiada ponad 10.000 młodzieży w wieku szkolnym, dotkniętej tym kalectwem. Z niej zaledwie 10 proc. znajduje się w szkole.

Istniejący od 26 lat w Łodzi Zakład dla Głuchoniemych jest jedynym na terenie całego województwa łódzkiego. W szczyptych jego murach szkoli się 167 uczniów. Znajdujący się przy szkole internat mieści w sobie 40 dzieci w wieku od 6—14 lat. Do Zakładu zjeżdżają głuchoniemi z różnych miast, miasteczek i wsi. Należy podkreślić, iż ponad 200 dzieci, dotkniętych tym kalectwem, pozostaje poza obrębem nauczania z powodu... braku lokalu. Nieprawdopodobne, lecz niestety, prawdziwe.

Pomimo olbrzymich trudności, z którymi boryka się Zakład dla Głuchoniemych w Łodzi, może on poszczycić się chlubnymi osiągnięciami. Przeprowadzona ankieta wykazała, że 80 procent absolwentów tego zakładu — to szwaczki, krawcy, szewcy, stolarze, ślusarze, tapiczerzy i introligatorzy. 15 procent stanowią niewykwalifikowani robotnicy, zarabiający jednak na własne utrzymanie. Zaledwie 5 procent nie zdolało się usamodzielnic z powodu ograniczonego rozwoju.

Wszyscy pamiętać musimy o tym, że dziecko głuchonieme, które nie przejdzie przez zakład, jest skazane na całkowitą samotność duchową do końca swego życia! Będzie lekceważone i wyzyskiwane przez otoczenie, pozostanie poza nawiasem życia społecznego, skazane na smutną vegetację za winy... niepopołnione.

Zakładowi przychodzi z ofiarną pomocą Towarzystwo Opieki nad Głuchoniemymi. Prace sie harmonijnie uzupełniają. Podczas, gdy tros-

ką zakładu jest danie dziecku głuchoniememu środków porozumiewania się z otoczeniem normalnym, wychowanie do współżycia w gromadzie ludzkiej i szkolenie w wiedzy podstawowej i zawodowej — rolę Towarzystwa jest wspieranie zakładu, skierowanie wysiłków w celu zainteresowania społeczeństwa tą nieodzowną koniecznością, żeby każde dziecko głuchonieme znalazło się w Zakładzie. W tym celu pożądanym jest, żeby Towarzystwo posiadało jak największą ilość członków, wspierających.

Losom głuchoniemych interesować się winno całe społeczeństwo, dbając o zapewnienie im najlepszych możliwości rozwoju. P.

## Pierwszy krok ku całkowitemu równouprawnieniu

Kobiety belgijskie do niedawna pozbawione były prawa wyborczego. W dniu 28 lutego, po długich debatach w parlamencie, przyznano Belgijkom prawo głosowania. Obecnie, gdy opory na terenie parlamentu zostały przełamane, jako ostatnia formalność w walce o równouprawnienie wyborcze pozostało zatwierdzenie nowego prawa przez senat.

Kobiety belgijskie oceniają doniosłość uzyskanego po długiej walce sukcesu. Oto co mówi na ten temat znana działaczka polityczna i bojownicza o prawa kobiet, Susanna Grégoire: „Jestem bardzo zadowolona z osiągniętego wyniku, ponieważ jest to pierwszy krok w kierunku całkowitej emancypacji kobiet. Niewątpliwie Belgia pozostaje jeszcze daleko w tyle poza ludowymi demokracjami wschodnio-europejskimi, gdzie kobiety uzyskały nie tylko pełnię praw politycznych, lecz również

całkowite równouprawnienie z mężczyznami i w dziedzinie praw cywilnych oraz pracy”.

Z tej wypowiedzi widzimy, że kobiety Belgii — kraju, zdawało by się, o wysokim poziomie cywilizacyjnym i kulturalnym — mają jeszcze wiele przeszkód do pokonania, by osiągnąć pełne równouprawnienie, przyznane kobietom w Polsce, Jugosławii i innych krajach Demokracji Ludowej — nie mówiąc już o prawach, jakie posiadają obywatelki wszystkich republik Związku Radzieckiego.

## POMOC KOBIECIOM GRECJI

Przy działającym na terenie Łodzi Komitecie Pomocy Kobietom Hiszpanii, zawiązała się sekcja pomocy dzieciom i kobietom greckim. W najbliższych czasach sekcja ta przystąpi do zorganizowania zbiórki na rzecz ofiar reżimu Sofuliea.

# WESOLY GŁOS

Stefan Gajos

## Pochwała kina

Kino jest cudowną sztuką i nie bezpodstawnie nazwane zostało „X Muzyką”.

Nabywszy bilet od pośrednika po cenie nie wyższej, aniżeli w kasie, siadasz wygodnie w fotelu. Przed rozpoczęciem seansu doznasz niezwykłych wrażeń muzycznych, kiedy aparat dźwiękowy odegra kilka melodii o tonach tak czystych, że masz złudzenie, iż dobiegają one z patefonu zapatrzonoego w żarzewiaty gwóźdź zamiast igły, a umieszczonego w żółtku tygrysa zachrypniętego wskutek anginy.

Później, gdy rozpocznie się kronika filmowa, staniesz się w magiczny sposób świadkiem najprzeróżniejszych zdarzeń. W reportażu z Kalwarii podkrakowskiej ujrzysz obrazek, przedstawiający patników kupujących na targu kielbasę lub pamiętkowe obwarzanki, jak gdyby w Kalwarii nie było nic ciekawego np. cennych zabytków z działy architektury i historii i, na przykład, ciekawego chałupnictwa meblarskiego. W reportażu z jakiejś uroczystości w Siupajkach ujrzysz tradycyjną trybunę z tradycyjnym na niej mówcą, nie doczekasz się natomiast rodzajowych obrazków samego pochodu, które zaciękawiliby cię ze względu na regionalizm siupajkowski. Jeżeli będziesz miał szczęście trafić na kronikę sportową, to zobaczysz jedynie momenty wzajemnego wręczania kwiatów przez różnych dygnitarzy klubowych czy związkowych, a w najlepszym wypadku zdjęcia z trybun, przy czym osobiste towarzyszenie reportera filmowego i jego towarzysze z lokalu „Pod Rekordem” znajdują się zawsze na pierwszym planie.

Przeгляд zagraniczny dostarczy ci szeregu obrazków z wyścigów w Longchamps lub Epsom, które zakończą się wieczeniem na taśmie klaczy, owego zwierzęcia, które nie jest hodowane w twoim kraju i którego nie ujrzał byś nigdy, gdyby nie dobrodziejstwo kina. Ze zdjęć zaoceanicznych dowiesz się, że w obecnym sezonie Amerykanki noszą przy kapeluszach modelik bomby atomowej, a z reportażu berlińskiego — że piękności tutejsze lansują na sukniach wzory przedstawiające mapę Polski okrojonej na rzecz Niemiec, aż po Wartę. Niektóre kroniki są b. bogate, więc możesz zobaczyć jeszcze zagranicą wystawę psów. Oczywiście, niejedną z jej okazów przypominni ci z miny i pyska któregoś z twoich znajomych.

Reklamy pomiędzy dodatkiem, a filmem właściwym dadzą ci kilka pierwszorzędných rad. Pierwsza zaleci, abyś wyjechał na zachód. Oczywiście, potraktujesz to humorystycznie.

Po tym przeczytasz wezwanie następującej treści „Tylko budynie „Ukochana” zapewnią ci zdrowie i siłę”. Uśmiejesz się z tego do łez, gdyż nawet kot przywiązany do domu niby pies, zjeża sierść na grzbiecie i ucieka do najbliższej placówki Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, gdy porzuca w domu zapach budyniu „Ukochana”.

Film właściwy dostarczy ci cudownych wrażeń. Pod warunkiem jednak, że nie trafisz na sąsiada z tylnego rzędu, który przy jedzeniu irysów nie będzie wyrzucał papierków na twoją głowę, lub na sąsiada w rzędzie przed nim, entuzjastę kina, który jest już na wyświeblonym obrazie po raz trzeci i w momentach największego napięcia oraz emocji będzie imponował swoim sąsiadom przewidywaniem najbliższej przyszłości: „A teraz hrabia zostanie zabity w pojedynku...” Lub: „Niech się pani nie boi, uratuje ją George o'Brien...” Czy też: „Stryj Anity utonie, a ona wyjdzie zamaż za jego bratanka...”

Jeżeli sąsiedzi twoi zachowują się correct, to możesz być pewien ciosu z innej strony. Film przerwie się kilkanaście razy, lub będzie brakowało jego połowy. Bohaterka otworzy w pewnym momencie usta, aby powiedzieć czarnemu typowi: „Ty podły!”, gdy bezpośrednio po tym ujrzysz napis „Koniec” i zapali się światło na sali. W parę tygodni później możesz trafić w innym mieście na drugą połowę tego filmu o ile, rzecz prosta, masz w życiu trochę szczęścia.

A jeśli film nie przerwie się ani razu, to mechanik nada wyświetlaniu diabelne tempo, jak gdyby obawiał się, że wystąpią mu parówki, które zamówił na przerwę pomiędzy dwoma seansami w barze na przeciw. Gdy zaś po seansie spytasz kierownika kina, czemu wyświetlano film tak szybko, odpowie ci z dumą: „Panie, u nas kręci nadzwyczajny mechanik! Przed wojną był maszynistą pociągu pośpiesznego!”

Zaprawdę, tylko człowiek zacofany, a uprzedzony do zdobyczy techniki, postępu i sztuki może narzekać na kino powojenne...

LUDWIK JERZY KERN

## KACYK

Jest, powiedzmy, miasteczko, gdzieś, powiedzmy, nad rzeczką, takie ciche jak cicha muzyka. Lecz gdy w nim pan zamieszkał, po tygodniu już wiesz pan, że miasteczko jest państwem kacyka.

Odkąd tylko po wojnie, było cicho spokojnie, a zaczęło się wszystko od chwili, gdy tutejsi rodacy, kacykowi na tacy klucze od bramy miejskiej wręczyli.

(— Bramy nie ma naprawdę —  
— mogła być lecz nieładna,  
a tutejsi nie chcieli nieślicznej —)  
Kacyk w dziurkę klucza włożył.  
Klucze przekreślił. Otworzył.  
— wszystko w sposób „un peu” symboliczny.

A gdy przeszedł już brame, tłumy wokół zebrane długotrwałą owacją strzeliły, w górę czapki rzucając, w dół z radości sikano, bo on umiał i ile miał siły.

Stefan Stefański

## Pygmalion i Amelcia

Małżeństwo Pawła Pronaszki wzbudziło wielką sensację wśród jego znajomych i przyjaciół. Mówiono:

— Nie, to niemożliwe.  
Albo:  
— Co—ó? On się ożenił? Plotka.  
Lub:  
— Pronaszko zwariował!  
Wreszcie:

— Znalazł-że więc Pawelek kobietę, która zrobiła na nim takie wrażenie?

Tak, Amelia Pypeć zrobiła na Pronaszce takie wrażenie. Być może, podobne przymiotniki są diabło wyświechtane i wzbudza ją ironiczne uśmiechy, ale właśnie Amelia była naiwna i niewinna.

— Oto dziewczyna dla mnie! — pomyślał sobie w parę dni po poznaniu Pypeciówny donżuan Pronaszka — Ani be, ani me, ani kukuryku. Do trzech zliczyć nie potrafi. Nie w głowie jej flirt, kokieterya, moda i te de. Ożenił się z nią i będzie kształcił jej duszę!

Ożenił się, ale kształtowanie „duszy” nie przychodziło mu z łatwością. I naiwna i niewinna Amelia stawiała opór, gdy chodziło

o pójście do fryzjera, krawcowej czy modystki.

— Pocóż to wszystko? — seplenia rozkosznie — kiedy ja ciebie kocham bez kapelusza i manikure?

Pawelek był ogromnie wzruszony, tym niemniej ze lżą rozczulenia w oku przekonywał żonę, że fryzjer, krawcowa czy modystka są tylko dla jej dobra.

— Ano — wzdychała melancholijnie — chyba, że dla dobra. Jak dla dobra — to dla dobra. Dobra nasa.

Przekształcałszy powierzchowność swojej Galatei na t. zw. damską z „dobrego” towarzystwa oszczędzał jej narazie towarzystwa swych znajomych i przyjaciół.

— Amelciu — mówił — aniele czysty, to rozpustnicy.

Amelia kiwała zaondulowaną główką w pobożnym zgorznięciu.

— O, jak rozpustnicy — to fe! Mama uczyła, żeby takowych stsec się jak satana.

Któregoś dnia Pronaszko, przyzwyczajony od długich lat kawalerskich do bywania w — jak to się mówi — lokalach, postanowił pójść z żoną do knajpy.

— Amelciu — oświadczył — jesteś już reprezentacyjna, mogę się z tobą pokazać, rach ciach, idziemy do „Wędzonego Pawiana”.

Ku największemu jednak rozrzwieniu Pawelka, Amelia „stanęła dęba”:

— O, co to — to nie. Wstydzi się i wogóle, coby powiedział mój szkolny prefekt nieboscyk. Nie chcę do „Wędzonego Pawiana”.

Sila perswazji kosztowało Pronaszkę doprowadzenie żony do tego, aby zarumienio na wykrztusiła: tylko z tobą i dla ciebie, owsem, pójdę.

W bocznej salce „lokalu” podszedł do nich z uśmiechem starszy kelner.

— Padam do nówek! Kopę lat szanownego pana nie widzieliśmy!

I mrugnął znacząco w stronę Amelci. Amelcia oblała się natychmiast przy pomocy szkarlatnego rumieńca. Pronaszko spojrział na nią z zachwytem, poczem wstał i odwołał kelnera na stronę:

— A co? — rzekł zadowolony — Widział pan coś podobnego, panie Januszu? Wstyd liwa nad podziw!

— Wiem, wiem — pochylił się w ukłonie kelner — To tak, proszę pana na początek...

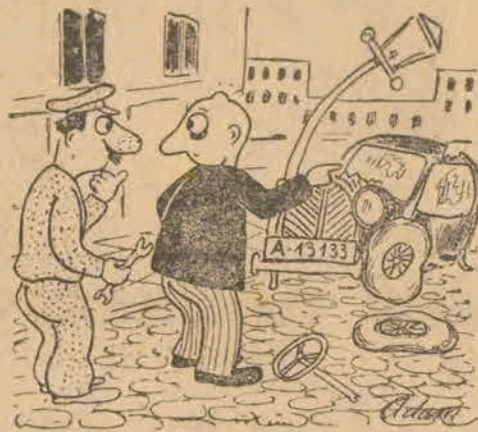
— Jaktó — na początek?

— Ano, tak, bo potem się rozkrochmali po pierwszym półlitrze i na głowie chodzić będzie.

— Roz-kroch-mali? Na głowie? Pan czy ba zidiociał?

Kelner wzruszył ramionami:

— E, — rzekł konfidencjonalnie — pan zapewne pierwszy raz, ale my tu dobrze znamy Anielkę Pypeć. Nieraz z facetami do gabinetu chodziła.



rys. Adam Bienkowski

— Niech pan powie szczerze, panie majster: da się co zrobić z tym autem czy nie?

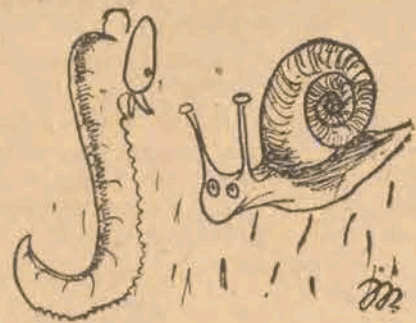
— Owszem. Da się odkręcić tabliczkę rejestracyjną i przyczepić do nowego samochodu.

Potem w Rynku zebranie, jeszcze jedno witanie,  
— symbolicznie trzaśnięto wrzeczadze —  
Tłum ponętnie falował,  
a on wyrzekł te słowa:  
„Od dziś ja tu, od dziś ja tu rządze” —

Jak powiedział tak zrobił, rzadzi muzon, a sobie, w konsekwencji zaś cała robota, choć ma facet gorliwość i intencję prawdziwość, coś wygląda jak gdyby sabotaż.

Rząd, na przykład, z Warszawy, przysłał jakieś ustawy w jakiejś ważnej dla Rządu sprawie. To wypełni je kacyk, tak, że wyjdą inaczej, wprost przeciwnie, niż Rząd chce w Warszawie.

I dlatego choć śliczne jest miasteczko i liczne i z ratuszem i z parkiem i z wieżą — Trudno jest w nim wstrzymać (wziąć kacyka — zaklinam —), bo on rzadzi w miasteczku, a nie Rząd.

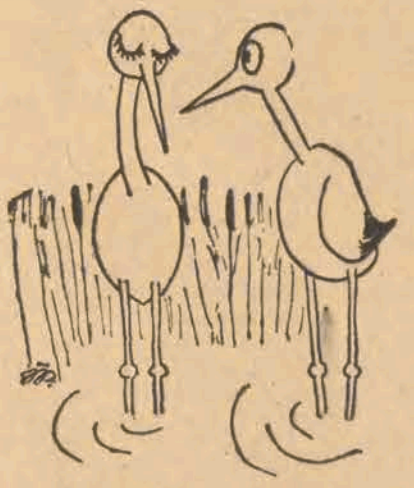


— No, dobrze, dobrze, a kanalizację w tym domu masz!

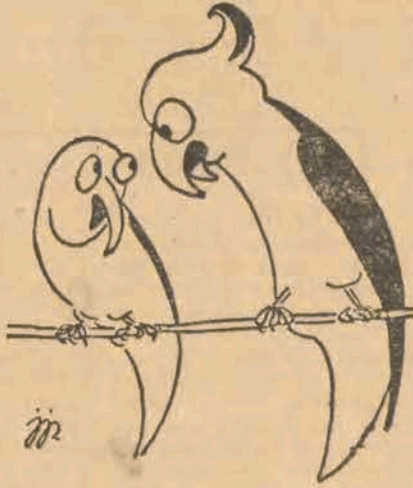
Z cyklu: rozmowy zwierząt rys. Jerzy Jankowski



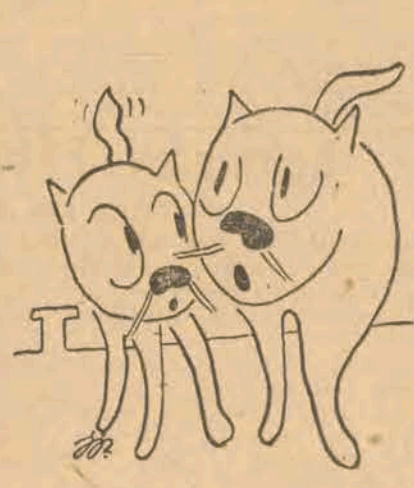
— Ja bym się nigdy z nim nie pocałowała. On ma taką zajęczą wargę.



— Muszę ci wyznać, kochany, słodka ta-  
manicę: spodziewam się bociana.



— Przestań, kochanie, mówić, bo mi się  
zdaje, że gospodyni jest w pokoju.



— A młesiac młodowy spędźmy w podró-  
ży. Na dachu wagonu syplalnego.



— Masz szczęście, podlecę jeden, że na-  
mogę ci się zrewanżować!

# Jutro wybiera swą Radę Zakładową

## załoga „Centrali“ PZPB w Rudzie Pabianickiej



STEFAN JANIC

Już w ub. czwartek zademonstrowała załoga tzw. Centrali (d. Horak), kogo chce widzieć w nowej Radzie, choć nie nazwała nikogo z kandydatów po imieniu.

Na zebranie to przybyli z ramienia Ł.K. PPR i W.K. PPS towarzysze gen. Moczar i Rajkowski. Referaty były krótkie i treściwe, a że wypowiadały one najgłębsze przekonania członków załogi, więc też obrzymia, po brzegi wypełniona sala stołówek słuchała ich w napięciu, a często-gęsto przerywała burzą oklasków.

Tow. gen. Moczar po wojskowemu — krótko i rzeczowo — ujął sedno sprawy:

— Nie sprzedamy się za amerykańską mączkę ani małą smalec, nie oddamy fabryk Horakowi, Szajbierowi, Geyerowi, nie oddamy hrabinie Potockiej jej folwarków. Wiemy, że oni nas nienawidzą, lecz to nas nie przeraża ani dziwi, odwrotnie — dziwiłobyśmy się, gdyby było inaczej.

Robotnik i chłop utrzyma w swych rękach fabryki, ziemie i władzę państwową, pracą swą stworzy dla swych dzieci jasną i pewną przyszłość. Do Waszego parlamentu fabrycznego, do Rady Zakładowej, wybierzcie takich ludzi, którym leży na sercu dobro robotnika, takich, którym droga jest jedność i siła klasy robotniczej oraz największa jej zdobycz — władza ludowa.

Nie ma obawy, by każdy wyborca z PZPB w Rudzie nie znalazł takich ludzi spośród 90-ciu figurujących na liście kandydatów.

Kim są ci kandydaci?

Nazwiska niektórych z nich znamy już — że wspomniemy choćby tow. Janica, przewodniczącego ustępującej Radzie, starego działacza społecznego i bojownika. Nie przypadkowo znalazły się też na liście nazwiska przewodniczek pracy, jak: Zenobia Sawicka, Wanda Gościńska, Irena Ziolkowska. Te które, torując drogę do lepszych metod pracy, do podniesienia produkcji oraz zarobków robotniczych, potrafiłyby zapewne wiele dokonać w Radzie dla dobra załogi robotniczej. Ze tak jest wykażala to już — nie będąc radczynią — towarzysza Ziolkowska; 5 młodych tkaczek, które

wzięła pod opiekę, już po 2 tygodniach czują się zdolne do przejścia na 6 krosien. Będą one mogły wkrótce pracować i zarabiać tak, jak przodownicy-wielowarształowcy.

Znane jest załozde PZPB w Rudzie, a przede wszystkim robotnikom skrecałni — nazwisko tow. Jasiakowej. Warszawianka, przeżyła powstanie i wszystkie okropności obozów niemieckich. Wrosła mocno w życie i troski łódzkiej klasy robotniczej. Nie będąc członkinią Rady, jeno z poczucia swego obowiązku robotcy i członkini PPR, zabiega i czyni co może, by usunąć bolączki, nurtujące załogę skrecałni.

STANISŁAW ZIMNY, majster i sekretarz koła PPR na tkalni, przyjmując kandydaturę — dokładnie przemyslał już obowiązki członka Rady.

— Najważniejsze — mówi — to tkwić na oddziałach, nie oddalać się od klasy robotniczej. Radny nie powinien zamieniać się w urzędnika, tkwiącego przy biurku.

Tkacze, którzy razem z Zimnym pracują, wiedzą, że o ile on tak mówi, to napewno tak postępowaliby sam, gdyby z kandydata stał się

członkiem nowej Rady.

TOW. OWCZARZOWNA przyszła do „Horaka” jako 16-letnia dziewczyna. Nie stała się ani tkaczką, ani prządką, lecz tylko „ciągnaczką”, bo jako córka robotnika sezonowego musiała od razu zarabiać. Przedwojenna jej działalność społeczna — to aktywny udział w strajkach. Po wyzwoleniu wstąpiła w szeregi tych, którzy zdecydowanie, bez wahań, bronią interesów klasy robotniczej; wstąpiła w szeregi PPR. Teraz tow. Owczarzówna jest sekretarką koła PPR na przedalniu, obowiązki swe zaś pojmując tak, że nie ma bolączki robotniczej, nie ma żadnej sprawy, związanej z życiem i pracą przedalnia, której by nie znała, której nie starałaby się rozstrzygnąć, załatwić. Zrozumiałe jest wobec tego, dlaczego tow. Owczarzówna znalazła się na liście kandydatów. Na liście tej figuruje — oczywiście — o wiele więcej nazwisk ludzi uczciwych i oddanych sprawie robotniczej, niż pomieścić mogą szczupłe ramy naszego artykułu. Znajdą je niewątpliwie wyborcy, gdy głosem swym pójda decydować, kto ma ich reprezentować w nowej Radzie Zakładowej. H. W.



IRENA JASIAK



ANTONI WARDA



WANDA GOŚCIMIŃSKA

## Już nadeszły pomarańcze

### Pierwszeństwo zakupu mają Związki Zawodowe

Do Gdyni przybył już statek polski „Lewant” z ładunkiem ok. 1.300 ton pomarańczy palestyńskich, zakupionych przez Państwowe Centrale Handlową. Pierwsze wagony załadowano już i transporty oczekiwane są w poszczególnych miastach już w najbliższych dniach.

Opracowany został szczegółowy rozdziałnik, który przewiduje, że pomarańcze rozprowadzane będą w zasadzie przez 260 terenowych hurtowni spożywczo-przemysłowych P. C. H., z prawem pierwszeństwa zakupu dla związków zawodowych i spółdzielni zamkniętych. Z ogólnej ilości wydzielono 130 ton dla rozprowadzenia przez sieć Powszechnych Domów

Towarowych, po 20 ton dla spółdzielni zamkniętych przemysłu węglowego i hutniczego oraz 10 ton dla spółdzielni wojskowych.

Tylko w wypadku, jeżeli związki zawodowe i spółdzielnie zamknięte nie wykupiłyby ilości, przewidzianych w rozdziałniku dla poszczególnych hurtowni, dopuszcza się możliwość sprzedaży pomarańczy sklepom prywatnym.

## Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobizacji — podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 1<sup>o</sup> marca rb., tj. na drugą dekadę te-

goż miesiąca, na karty żywnościowe z marca 1948 roku oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprobizacyjna) realizowane będą następujące odcinki na chleb (w cenie zł 3 za 1 kg):

- Kat. I i Kat. I-RCA: na odcinki Nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 47 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. II: na odcinki Nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. III: na odcinek Nr 6, 7, 8, 9 i 10 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. IR i Kat. IR-RCA: na odcinki Nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. IIR: na odcinki Nr 5, 6, 7 i 8 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 RCA: na odcinki Nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. „C” i Kat. „C” RCA: na odcinki Nr 5, 6, 7 i 8 — po pół kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca marca rb., na drugą dekadę, realizowane będą następujące odcinki na chleb:

- Kat. „MK” pracownicza: na odcinki Nr 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 47 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. „MK” rodzinna: na odcinki Nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. „MK” IRD3, IRD7, IRD12: na odcinki Nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 — po pół kg chleba na każdy odcinek.
- Kat. „C” „MK”: na odcinki Nr 5, 6, 7 i 8 — po pół kg chleba na każdy odcinek.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 marca rb. włącznie. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

### SWIĘŻE MIĘSO (RABANKA)

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobizacji — podaje do wiadomości, iż w dniach 15, 16 i 17 marca rb. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będzie świeże mięso (rabanka) na karty żywnościowe zwykłe z miesiąca marca roku bież., a mianowicie:

- Kategoria I — na odcinek Nr 21 — po 1,40 kg w cenie zł 6 za 1 kg.

Komunikat powyższy nie dotyczy kart RCA

## Życzenia... życzenia... z okazji 1000-nego numeru

### Delegatura RSW „Prasa” w Łodzi

Redaktor Nacz. „Głosu Robotniczego” Piotrkowska 86 Łódź

W dniu wydania 1000-go numeru „Głosu Robotniczego” składamy Wam oraz całemu zespołowi Redakcyjnemu jaknajlepsze życzenia dalszych sukcesów w walce o ugruntowanie idei Polskiej Partii Robotniczej.

### DELEGATURA RWS „PRASA” w Łodzi

### „Książka” — „Głosowi”

„Głos Robotniczy” Redaktor tow. Uzdański Zwirki 17 Łódź.

W dniu Jubileuszu 1000-nego numeru — wszelkiej pomyślności i rozwoju pisma życzą pierwsi pracownicy z „Książki”

DYMEK, WILMANSKI STEFAŃSKI, KONCIAK

### W imieniu Dyrekcji P”P

Do Ob. Edwarda Uzdańskiego Naczelnego Redaktora „Głosu Robotniczego” w Łodzi

Z okazji przypadającej dnia 13 bm. uroczystości ukazania się 1000 numeru pisma Polskiej Partii Robotniczej „Głos Robotniczy” składam Obywatelowi, Obywatelu Naczelnemu Redaktorze, i całemu zespołowi Redakcji w imieniu własnym oraz pracowników kolejowych Dyrekcji Łódzkiej najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej działalności dziennika dla dobra Polski Ludowej i dziennikarstwa polskiego.

Jednocześnie pozwalam sobie również, w

tym dniu uroczyście dla „Głosu Robotniczego”, podziękować Ob. Nacz. Redaktorowi za zawsze bardzo życzliwe ustosunkowanie się do potrzeb i zagadnień kolejniactwa oraz prac,

wykonywanych przez pracowników kolejowych Dyrekcji Kolei

Łączę wyrazy szacunku (—) BADER

## „Głos” spełnił oczekiwania stwierdza Zarząd Wojewódzki ZWM

Muszę z zadowoleniem stwierdzić, że „Głos” spełnił nasze oczekiwania. Tak właśnie wyobrażałem sobie zawsze terenową partyjną gazetę. Czytam „Głos Robotniczy” prawie od samego początku jego ukazania się i widzę, jak stale podnosi się poziom gazety, jak pismo nabiera żywych kolorów. Właśnie tego nam potrzeba! Poza artykułami na temat zasadniczych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej naszego państwa, — wiele miejsca poświęca „Głos Robotniczy” naszym codziennym sprawom, naszym fabrykom, naszym osiągnięciom, naszym bolączkom. Z „Głosu Robotniczego” dowiadujemy się o tym, która fabryka u nas dobrze pracuje, która wypełnia swój plan, a która i dla czego kuleje. A jak słusznie pomyślana jest „Tablica

zwycięzców”. Ludzie — przodownicy pracy zasługują na to, aby znał ich każdy, a fakt, że pisze się o nich i mówi, świadczy, że ich ofiarna i ciężka praca nie przemija bez echa, że zostanie należycie zrozumiana.

Dodatki umieszczane w „Głosie” jak: „Głos Kobiet”, „Literatura i życie”, „Trybuna Młodych” i „Promyk” świadczą o tym, że „Głos Robotniczy” tak jak żadne inne pismo interesuje się całokształtem naszego życia.

Z okazji wydania 1.000-go numeru „Głosu Robotniczego” życzę dalszego rozwoju pisma, ciągłego podwyższania poziomu.

„Głos” winien dotrzeć do każdego członka pracy w naszym województwie.

STANISŁAW BIEDRON

Przewodniczący Zarz. Wojew. Z.W.M.

## Robotnicy PZPIG — Łódź-Północ

### wyrażają swe uznanie i pragnienia

Z okazji wydania 1000 numeru „GŁOSU” my, robotnicy i pracownicy PZPIG — Łódź-Północ, przesyłamy życzenia dalszej owocnej pracy i osiągnięcia jak największej ilości czytelników.

Pismo Wasze jest b. poczytne i interesujące szeroki ogół ponieważ:

- 1) daje szczegółowy obraz stosunków panujących — na szerokim świecie i podaje wszystkie wydarzenia z życia politycznego polski i zagranicy.
- 2) Zawiera bardzo dużo interesujących nas włóknarzy — wiadomości z zakresu przemysłu głównie włókienniczego.
- 3) Dzięki pracy „GŁOSU” akcja wyścigu

pracy i przejścia na zwiększoną obsługę maszyn jest szeroko rozpowszechniona i realizowana. Bardzo nam się podobają ilustrowane wywiady z przodownikami pracy.

Mamy jednak pewne zastrzeżenia.

Przed wszystkim prosimy abyście przynajmniej raz w tygodniu podawali ogólnoswiatowe osiągnięcia w dziedzinie technicznej. Szczególnie interesują nas wynalazki. Poza tym prosimy, jako jedynobny o częstsze reportaże z fabryk jedwabniczych.

Robotnicy, pracownicy i Dyrekcja Kombinatu Jedwabniczo Galanterijnego Łódź-Północ.

Następują podpisy robotników i pracowników: Centrali, Tkalni Nr 11, Tkalni Nr 17, Tkalni Nr 1a, Tkalni Nr 16, Tkalni Nr 14B,



## Kronika m. Kutna



## Komu wieszamy

Poniedziałek, 15 marca 1948 r.  
Dziś: Klemensa:

## Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22  
Miejski Posterunek MO. — Nr 33  
Starostwo Powiatowe — Nr 31  
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102  
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30  
Straż Pożarna — Nr 41  
Urząd Repatriacyjny — Nr 86  
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32  
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108  
Urząd Zdrowia — Nr 91  
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89  
Szpital Powiatowy — Nr 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34  
Apteka „Pod Orłem“ — Nr 106  
Apteka Suke. H. Walenta — Nr 7  
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52  
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego“ P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

## Znikną nieużytki i bagna

## Prace wodno-melioracyjne w powiecie kutnowskim

W związku ze zwalczaniem odłogów i nieużytków, ma duże zadanie do spełnienia Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w pow. kutnowskim.

Znaczny procent nieużytków składa

się z bagien, które osuszone stają się wysokogatunkową ziemią orną.

Kierownik urzędu inż. Kapeliński, udziela nam wyczerpujących informacji, co do prac wodno - melioracyjnych, — które zostały przeprowadzone w ubiegłym roku.

Ukończono plany Dzierżbickiego na powierzchni 550 ha, wykonano projekt regulacji rzeki Górnej Słudbi, opracowano projekty drenarskie w związku ze scalaniem wsi parcelacyjnych. Po zatwierdzeniu przez Min. Rolnictwa, projekty te jeszcze w tym roku będą realizowane.

Poza planami wykonano w roku ubiegłym prace w terenie. Przeprowadzono konserwację rzeki Bzury z wybudowaniem mostu w Gosławicach. Szereg mostów na Bzurze naprawiono i wyremontowano.

Na odcinku miasta Kutna na długości 12 km. przeprowadzono konserwację Ochni. W rozparcelowanym majątku Muchnice i wsi Walska Kolonia przeprowadzono drenaż. Poza tym zasypano na terenie powiatu cały szereg rowów przeciwczołgowych. Akcja wodno - melioracyjna w ubiegłym roku kosztowała 4 miliony złotych, a wartość szarwarku około 2 milionów.

W bieżącym roku budżet przewiduje 7 milionów zł. na roboty wodno - melioracyjne, a szarwark tegoroczny da pracę wartości 3 milionów zł. Prowadzona będzie w dalszym ciągu konserwacja rzeki Bzury w Ochni, odbudowana zostaną 4 mosty na Bzurze i wykonana zostanie reparaacja jazdów piętrzących na Ochni i Bzurze. W dolinie rzeki Ochni urządzone będą pokazowe gospodarstwo łąkarskie o powierzchni 12 ha. W dalszym ciągu będą prowadzone roboty drenarskie we wsiach i majątkach.

W pow. łęczyckim mają być osuszone bagna otaczające Łęczycę i będące rozsadnikami chorób i wilgoci. Da to około 3.000 ha dobrej ziemi ornej. Na ten cel Min. Rolnictwa przeznaczyło specjalnie 2 miliony złotych.

Prace wodno - melioracyjne zaczęły się od połowy kwietnia, przy czym oprócz szarwarkowców, będzie przy nich zatrudnionych ponad 500 ludzi.

## Co otrzymamy na kartki

Jak się dowiadujemy w Wydziale Agrowizacyjnym Starostwa Powiatowego artykuły na kartki żywnościowe na miesiąc marzec można już realizować od 20-go bm.

Na kartki kat. I-iej wydawany będzie cukier na kupon nr. 20 — 0,50 kg., konserwy końskie na kupon nr. 24 — 1 kg., margaryna duńska na kup. nr. 27 — 1 kg., mąka pszenna na kup. nr. 18 — 2 kg. oraz mydło do prania na kup. nr. 46 — 0,20 kg.

Na kartki kategorii II-iej wydawany będzie cukier na kupon nr. 20 — 0,40 kg., krwawa kiszka na kup. nr. 19 — 2,25 kg.

oraz mąka pszenna na kup. nr. 18 — 1,50 kilogramów.

Na kartki kategorii IR dostaniemy konserwy rybne na kup. nr. 19 — 0,50 kg., 1 konserwy mięsno - jarzynowe — 1,50 kg., oraz mydło do prania na kup. nr. 23 — 0,20 kg.

Na kartki IRD dostaniemy margarynę duńską na kupon nr. 28 — 0,50 kg., śledzie na kup. nr. 21 — 1 kg., mąkę pszenną na kup. nr. 21 — 3 kg. i mydło toaletowe na kup. nr. 46 1 kawałek. Czekoladę dostaniemy na IRD na kup. 32 — 0,20 kg.

Węgiel wydawany będzie na karty opałowe B nr. 4 po 150 kg.

## Produkujemy wełnę z żużli jako pierwszorzędny materiał izolacyjny

Jedyna w kraju wytwórnia wysokowartościowego i poszukiwanego materiału izolacyjnego wełny żużlowej „Izola“ w Gliwicach osiągnęła w roku ubiegłym 2.200 ton produkcji. Wełna żużlowa znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle jako izolator kotłowy, zbiorników i aparatów pracujących w wysokiej temperaturze, turbin i pieców przemysłowych oraz w budownictwie mieszkaniowym i chłodniczym. Dzięki posiadaniu właściwości tłumienia dźwięków jest ona używana także przy budowie pomieszczeń akustycznych. W związku z ro-

snącym zapotrzebowaniem tego materiału, Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego przewiduje rozbudowę wytwórni „Izola“ w roku bież. kosztem ok. 17 milionów zł. Przeprowadzane w fabryce inwestycje pozwolą na podniesienie produkcji wełny żużlowej jeszcze w roku bież. do 4.200 ton. Rozbudowa fabryki obejmuje montaż pieców stalowych do ogrzania żużli, budowę hali produkcyjnej, budowę i montaż suwnicy oraz instalację kompresora. Podstawowym surowcem przy produkcji wełny żużlowej jest żużel wielkopiecowy oraz koks.

## Plantacje lnu i konopi w kutnowskim

Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej zawarł umowę z Państwową Roszarnią Lnu i Konopi w Chocieniu, na podstawie której, rolnicy, którzy chcą zająć się uprawą konopi, mogą zwrócić się do Powiatowego lub Gminnego Zw. Samopomocy Chłopskiej i tutaj podpiszą umowę plantacyjną z Państwową Roszarnią Lnu i Konopi.

Roszarnia dostarcza rolnikowi 50 kg. nasion pełnowartościowych na 1 ha.

Plantator zobowiązany jest dostarczyć cały wyprodukowany plon, to znaczy słomę i nasiona i to w ilości co najmniej 50 kwintali z 1 ha. Roszarnia odbierze ten plon według cennika. Słoma podzielona jest na trzy klasy. Za I-szą klasę słomy za 100 kg. płaci 800 zł., za II-gą klasę — 500 zł., za III-cią — 300 zł. za 100 kg. Przeciętny zbiór słomy konopi z 1 ha wynosi 80 kwintali po cenie 650 zł za kwintal. Z 1 hektara w warunkach glebowych pow. kutnowskiego przy możliwie sprzyjających warunkach atmosferycznych przewiduje się ziarna na 9 kw. Według notowań giełdy bydgoskiej cena na nasiona waha się od 12 do 15 tysięcy zł. za kwintal.

Rolnik podpisujący umowę plantacyj-

ną ma prawo otrzymać za gotówkę towary tekstylne po cenach urzędowych, w tym wełnę 60-procentową i jedwabie dla kobiet. Zainteresowani rolnicy powinni się zwrócić do Pow. Zw. Sam. Chłopskiej i tutaj otrzymają wyczerpujące wskazówki co do uprawy konopi.

Na marginesie należy zaznaczyć, że Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi znajduje się w Chocieniu, odległym od granic powiatu kutnowskiego o 20 klm.

Jest to nowy przemysł w Polsce, mający przed sobą wielkie możliwości rozwojowe.

## Rejonizacja sprzedaży towarów włókienniczych

W celu dalszego usprawnienia sprzedaży towarów włókienniczych Centrala Tekstylna przeprowadza obecnie rejonizację zbytu. Rejonizację przeprowadzono w ten sposób, że każdy z odbiorców zaopatrywać się będzie w towary włókiennicze w hurtowni lub podhurtowni Centrali Tekstylnej, położonej najbliżej jego miejsca zamieszkania.

Rejonizacja przyczyni się w poważnym stopniu do usprawnienia obiegu towarowego i do likwidacji nadmiernej liczby magazynów poszczególnych cent-

ral gospodarczych i instytucji.

Sieć dystrybucyjna Centrali Tekstylnej, obejmująca obecnie około 120 placówek sprzedaży, wyręczy całkowicie wielotorowe aparaty rozdzielcze i rozprowadzi towary włókiennicze do miejsc przeznaczenia o wiele szybciej, przy znacznej oszczędności kosztów administracyjnych i transportowych. Organizacja tego rodzaju pozwoli również na znaczne oszczędności w zakresie środków transportowych. Bezpośredni kontakt z terenem pozwoli również na

przeprowadzenie szczegółowej analizy potrzeb rynkowych i na dostosowanie produkcji do rzeczywistego zapotrzebowania.

## Lekarstwa stanieją

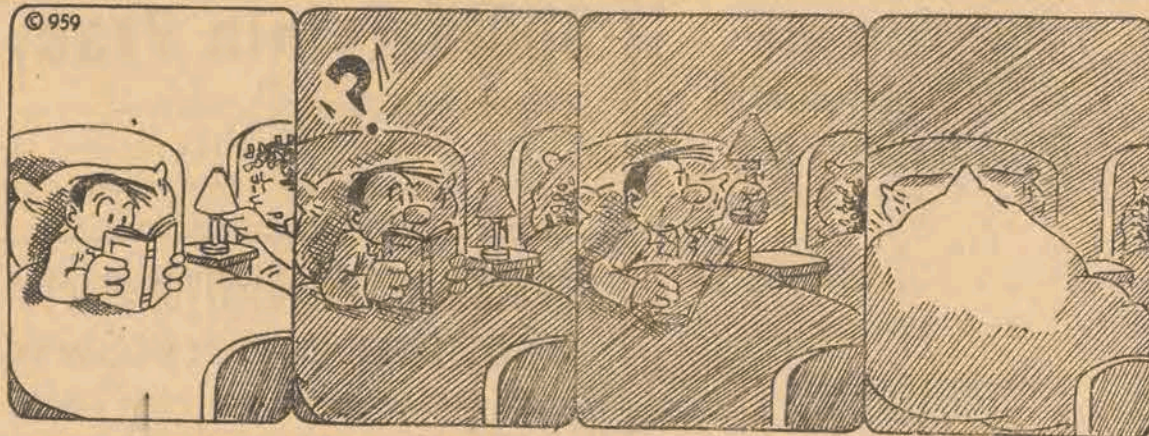
Od 15 marca nastąpi dalsza częściowa obniżka cennika aptekarskiego.

Eter stanie się o 16 proc., gliceryna o 35 proc., wazelina angielska o 30 proc., bardzo znacznie stanie się również sól gorzka.

Przewiduje się również obniżenie cen na szereg chemikaliów wchodzących w skład powszechnie używanych lekarstw

## Złóż ofiarę na Pomoc Z mową

## Przygody Jasia Wiercipięty



© 959

Nie czytają!

Co?

Zarazi!

Świecąca pierzyna!

D 024280

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. Kempniński Roch, Nowa Wieś. Zgadza się w zupełności z Wami, że działki poparcelacyjne powinni otrzymać tylko ci, którzy są rolnikami i mają swój zawód i ziemię, którą otrzymali w pełni wykorzystują. Co do pożyczki na ziarno siewne i nawozy sztuczne to musicie napisać podanie do Gminnej Rady Narodowej, która po opiniowaniu wyśle je do Komitetu Kredytów Siewnych w Kutnie.

Ob. Stanisław R. Żychlin. Życzenie Wasze będzie spełnione.

### Z życia Partii

**WSPÓLNE ZEBRANIE SZÓSTEK PPR I PPS ŚRÓDMIEJSKIEJ-LEWEJ**

W poniedziałek, 15. III. o godz. 16-tej w dzielnicy PPS przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się wspólne zebranie szóstek PPR i PPS dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej.

**UWAGA, SEKRETARZE ŚRÓDMIEJSKIEJ-LEWEJ**

We wtorek, 16. III. o godz. 16-tej odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Śródmiejskiej-Lewej. Obecność obowiązkowa.

**ODSLONIĘCIE SZTANDARÓW PPR I PPS W PZPW Nr 4**

Dziś o godz. 10-tej rano w świetlicy przy ul. Kątnej 19 odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandarów kół PPR i PPS.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół:

**WIDZEW**

Dziś o godz. 10-tej rano huta „Ge-ha”.

**GÓRNA**

O godz. 14-tej 14 Kom. MO. O godz. 10-tej rano koło terenowe, Olechów, Wiskitno, Jędrzejów.

**OGÓLNE ZEBRANIE CZŁ. PPR GÓRNEJ-PRAWY**

Dziś o godz. 10-tej rano w lokalu w. asnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR dzielnicy Górnej-Prawej.

**GÓRNA-LEWA**

Dziś o godz. 10-tej rano zebranie koła Fabryka Lin i Powrozów.

**FABRYCZNA — PZPB Nr 1**

O godz. 8-mej rano zebranie koła Straży Obwodowej.

**ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA**

O godz. 10-tej zebranie terenowego koła Krolewa.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 10-tej zebranie terenowego koła „Doty”.

**BALUTY**

O godz. 10-tej zebranie kół terenowych „Marysin”, „Reymontów”, Radogoszcz-wieś.

**ZEBRANIE KOŁA SAMOKSZTAŁCENIOWEGO LEKTORATU**

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 15. III. br. o godz. 17-tej w świetlicy K. Ł. odbędzie się drugie zebranie koła samokształceniowego Lektoratu z tematem: „Materializm dialektyczny — filozofia proletariatu”. Obecność członków obowiązkowa.

#### SPROSTOWANIE

W artykule profesora Adama Czartkowskiego pt. „Uniwersytet Łódzki — nasz uniwersytet” — wkradła się przykra pomyłka korektorska, którą niniejszym sprostujemy.

W rozdziale: Doświadczenie nowości... zamiast zdania: „Dzięki porozumieniu się z Min. Oświaty itd.” — powinno być: „Dzięki porozumieniu się z Ministerstwem Oświaty — powiększona została wydawniczo ilość miejsc na pierwszym roku wydziałów lekarskich i w bieżącym roku akademickim na 1-szy rok studiów na wydział lekarski U.Ł. przyjęto 500 SŁUCHACZY”.

Za powyższą pomyłkę korektorską przepraszamy autora, prof. A. Czartkowskiego, i Czytelników.

### Ze sportu

# Waga po wadze...

## Ostatni przegląd szans przed dzisiejszym meczem MKS — ŁKS



„Oczywiście skierowane są na „Łódźki”, „MKS przy o remisie”, „Skierka ma spuchnięte przedramie” — inne nie mniej nasycające tytuły przykuwają już od dłuższego czasu uwagę całej Polski portowej do wydarzeń, które nastąpią za kilka godzin na ringu w hali Wimy. Gaia Polska entuzjazmuje się tym spotkaniem nie ze względu na końcowy wynik, gdyż ten, według nas, jest przesądzony na korzyść gospodarzy, a ze względu na kilka ciekawie zapowiadających się spotkań w ramach tego meczu.

Przypuszczalny skład gości wyglądać powinien następująco: Sowinski, Gignat, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński, Rączka. Jeżeli więc nie nastąpią jakiegoś przesunięcia w wadze, powinniśmy być zatem świadkami następujących spotkań:

**LICZYMY NA KAMIŃSKIEGO**  
W wadze muszej spotkałby się Sowinski z Kamińskim. „Przebieg Sportowy”, opierając się na wyniku walki Kamińskiego z Brzóska podczas niedawno zakończonych mistrzostw okręgowych — nie wróży sukcesu łódzianinowi. My jednak, znając wielką ambicję tego zawodnika, jesteśmy nastrojeni bardziej optymistycznie. Kamiński da z siebie wszystko, aby zdobyć przynajmniej jeden punkt dla barw ŁKS-u.

**JAKI DZIEŃ BĘDZIE MIAŁ PAWLAK?**  
W wadze koguciej nie startuje Stasiak. Zastępować go będzie — jak nas informuje kierownik sekcji, p. Okolowicz — Pawlak. Łódzianin jak ma dobry dzień, potrafi stanąć na wysokości zadania. Gignat będzie jednak przeciwnikiem poważnym, tak, że należy się raczej liczyć z tym, że w tej wadze dwa punkty zdobędą goście.

**„SZLAGIER” Nr 1**  
Do najbardziej ciekawych walk będzie należał pojedynek Antkiewicza z Marcinkowskim. Łódzianin ostatnio znajdował się w bardzo dobrej formie. Mamy wrażenie, że spotkanie dzisiejsze było główną przyczyną, dla której Marcinkowski zrezygnował z udziału w mistrzostwach okręgowych. Szanse Marcinkowskiego w spotkaniu z Antkiewiczem oceniamy wyżej od „Przebiegu Sportowego” i twierdzimy, że w Łodzi Marcinkowski stać będzie nie na jeden, a na dwa... punkty.

**TE PUNKTY NIEPEWNE**  
W wadze lekkiej powiniem ze strony gości walczyć Skierka. Ale start jego może nie dojść do skutku, gdyż gdańszczanin w mistrzostwach okręgowych odniósł kontuzję i nie wiadomo, czy się z niej już wyzyla.

**„SZLAGIER” NR 2**  
Drugiej „bomby” spodziewamy się dzisiaj w wadze półśredniej. Pojedynek Iwańskiego Olejnikiem ze względu na ich stane porażki (wyprawa dublińska) budzi bodaj największe zainteresowanie. Olejnik w chwili obecnej nie jest już tym samym Olejnikiem. Mistrz Polski odnalazł w końcu siebie, a na meczu z Wartą dowiódł, że chwile słabości ma już poza sobą. Własny teren daje więcej szans łódzianinowi.

Co do wagi średniej, jesteśmy spokojni. Pisarski jest dobrym technikiem, aby miał przegrać z chaotycznym Szymankiewiczem. Na te punkty ŁKS może liczyć chyba najbardziej.

**ORZEŁ CZY RESZKA?**  
Gorzej sprawa będzie się miała w wadze półciężkiej. Zylis nie zawsze potrafi wykorzystać wszystkie swe możliwości na ringu. Mechliński posiada też ciężki cios i jest podobno szybszy od łódzianina, zwycięstwo więc w tej wadze może się łódzianom wyslizgnąć z rąk...

**WSZYSTKO ZALEŻY OD RĄCZKI**  
W wadze ciężkiej Rączka nie będzie miał chyba tak ciężkiej rączki, jak Szymura, toteż zwycięstwo Niewadziła wydaje się być tu pewne.

Reasumując, stawiamy na łódzian, nawet ostatni... w dowi grosz, chociaż łatwo można przekonać się, że według naszych horoskopów wypada co innego — mianowicie remis. Ale czasami można być niekonsekwentnym...

**PISARSKI ZWYCIĘZCĄ**  
Co do wagi średniej, jesteśmy spokojni. Pisarski jest dobrym technikiem, aby miał przegrać z chaotycznym Szymankiewiczem. Na te punkty ŁKS może liczyć chyba najbardziej.

**ORZEŁ CZY RESZKA?**  
Gorzej sprawa będzie się miała w wadze półciężkiej. Zylis nie zawsze potrafi wykorzystać wszystkie swe możliwości na ringu. Mechliński posiada też ciężki cios i jest podobno szybszy od łódzianina, zwycięstwo więc w tej wadze może się łódzianom wyslizgnąć z rąk...

**WSZYSTKO ZALEŻY OD RĄCZKI**  
W wadze ciężkiej Rączka nie będzie miał chyba tak ciężkiej rączki, jak Szymura, toteż zwycięstwo Niewadziła wydaje się być tu pewne.

Reasumując, stawiamy na łódzian, nawet ostatni... w dowi grosz, chociaż łatwo można przekonać się, że według naszych horoskopów wypada co innego — mianowicie remis. Ale czasami można być niekonsekwentnym...

### Przed wyścigiem Warszawa-Praga

## U stóp Karkonoszy trenować będą nasi kolarze

**WARSZAWA.** — Wobec niedojścia do skutku wyjazdu czołowych polskich kolarzy szosowych na trening do Jugosławii, w związku z wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga, P.Z.Kol. postanowił urządzić trening i zaprawę dla kolarzy w Wiśnicu-Zdroju, na doskonałych szosach górskich u stóp Karkonoszy.

Organizatorzy dzisiejszego meczu bokserskiego MKS (Gdynia) — ŁKS podają do wiadomości, że hala Wimy otwarta będzie dla publiczności od godz. 9.30 do 10.45.

Początek meczu punktualnie o godz. 11-tej.

### Dalsze depeze sportowców z okazji 1000 numeru...

DO REDAKCJI „GŁOSU ROBOTNICZEGO” w miejscu ul. Piotrkowska 86

Zarząd Włók.Związkowego Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, za miłą i serdeczną współpracę na odcinku sportu robotniczego z okazji wydania jubileuszowego numeru składa Redakcji, ob. Redaktorowi Sportowemu i personelowi administracyjnemu serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Za Zarząd:  
I Wiceprezes: (—) M. Dąbrowski  
Sekretarz: (—) Br. Pol

„TOR” P. P.  
Zarząd Centralny w Łodzi

poszukuje:  
1. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW ze znajomością budowy silników spalinowych.  
2. KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW  
3. REFERENTÓW do Wydziału Zapotrzenia.  
4. INSPEKTORÓW FINANSOWYCH.  
5. WYKwalifikowanych MASZYNISTEK.

do pracy w Łodzi i na wyjazd do 192 warsztatów naprawczych traktorów rolniczych na terenie całej Polski.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zarządu Centralnego „TOR” P. P. — Łódź, Al. Kościuszki 46.

1795-K

**MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH**  
J. LITROWSKA  
S. FELDON

**„Salilo”**  
Łódź, ul. Nowotki 60 tel. 209-32  
1766k

WYRÓB I SPRZEDAŻ KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

**„PARYZANKA”**  
OH. MILECKI I S-KA  
Łódź, Piotrkowska 25 — Tel. 284-31  
Konto B. G. K. Wr. 1286

1754k

## Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na dzisiejszą niedzielę przedstawia się następująco:

**Zawody pływackie na pływalni YMCA** — o godz. 10-tej i 17-tej konkurencje o mistrzostwo Polski w biegach i skokach.

**Pilka nożna — stadion ŁKS-u, godz. 15-te** zawody o mistrzostwo Ligi pomiędzy zespołami Widzewa i KKS-u poznańskiego, poprzedzone przedmeczem o godz. 13-tej Skra (Bałuty) — Widzew JB.

O mistrzostwo klasy A na boisku Zjednoczonych spotkają się kolejarze łódzcy z „Bo-

rutą” ze Zgierza.

**Boks w hali Wimy** — o godz. 11-tej rozpocznie się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami Milicyjnego Klubu Sportowego z Gdańska a ŁKS-em.

Oprócz meczu Widzew — KKS (Poznań) — w kraju odbędą się następujące spotkania: w Tarnowie „Tarnovia” — ŁKS, w Poznaniu Warta — Cracovia, w Krakowie Wisła — Polonia (Warszawa), w Warszawie Legia — Polonia (Bytom), w Chorzowie Ruch — Garbaria, w Rybniku Rymer — AKS.

### Przy słabej frekwencji

## Pływacy rozpoczęli swe mistrzostwa

Po pierwszym dniu prowadzi Piast przed Pogonią

W dniu wczorajszym na pływalni YMCA odbył się pierwszy dzień mistrzostw Polski w pływaniu. Do zawodów stanęło około 100 zawodniczek i zawodników prawie ze wszystkich okręgów pływackich w naszym kraju.

Uroczystego otwarcia mi-

strzostw Polski dokonał prezes ŁOZP wiceprezydent m. Łodzi ob. Duniak, witając zawodników i życząc im uzyskania jak najlepszych wyników.

### Czytajcie „Głos Robotniczy”

## Program radiowy na dziś

**PROGRAM NA NIEDZIELĘ 14 MARCA**  
7.05 „Zegarynka muzyczna”. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka. 8.50 Pogadanka Związku Polskich Rodzin Radiowych. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry łódzkiej. Mszę św. odprawi ks. kanclerz J. Zdźarski. — W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór katedralny pod kier. prof. B. Ułasa. Radiowe kazanie pasyjne ks. prof. A. Wójcickiego. 10.00 Audycja słowno-muzyczna. 11.00 Program na dziś. 11.05 „Na widowni tygodnia”. 11.15 Najnowsza produkcja płyt marki „Odeon”. 11.50 Wiadomości dla radiowców wygłosi dyrektor okr. P. R. A. Śmiejan. 12.04 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonii Robotniczej pod dyr. St. Wisłockiego. W przerwie — Radiokronika. 13.30 Audycja literacka. 13.40 „Niedziela na wsi”. 14.25 „Pierścień Saturna” — zagadka radiowa. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Po-

wracająca fala” — słuchowisko według B. Prusa. 15.25 „Ravel—Debussy” — utwory fortepianowe w wyk. R. Baksta. 15.45 „Historia 1848 roku”. 15.55 Koncert muzyki polskiej. 16.40 „Chodziła czapla po desce” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 17.00 „Zagadnienie rozvodu” — pogadanka. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.20 „Skandal w Sewilli” — audycja rozrywkowa. 18.40 Muzyka poważna. 19.10 „Nowe książki” — felieton. 19.25 Pieśni i duety. 19.45 „Zwyczajnie wielkopostne i wielkanocne w dawnej Polsce”. 20.00 Dziennik. 20.50 Wiadomości sportowe lok. 20.58 Omówienie programu lok. na jutro. 21.00 „Z życia Zw. Radzieckiego”. 21.30 „Na muzycznej fali”. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń. 0.31 Zakończenie audycji i Hymn.

## Spółdzielnia Pracy „EMERYT”

wykonuje wszelkie prace w zakresie konfekcji dziecięcej z własnych i powierzonych materiałów.  
1778k WYKONANIE SOLIDNE I CENY KONKURENCYJNE.

## Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

**KSIĘGARNIA ul. PIOTRKOWSKA 123 — tel. 127-62**

Zaopatrzona we wszystkie podręczniki dotychczas wydane, pomoce szkolne i nowości wydawnicze

**EKSPEDYCJA HURTOWA ul. Piotrkowska 218 — tel. 184-54 i 276-94**

**Hurtownia Włókiennicza**  
**B. Toruńczyk**  
S-ka  
Łódź, Piotrkowska Nr 25,  
tel. 260-93

**HURTOWNIA**  
**PONCZOSZNICZO-GALANTERYJNA**  
**J. CENTURY i S-ka**  
Łódź, ul. Piotrkowska 46  
tel. 176-08  
1513k

**ODCZYT G. TIMOFIEJEW**  
Zarząd Oddziału I Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użył. Publ. w Polsce zawiadamia, iż w dniu 14 marca br. o godz. 17-ej wygłosi odczyt red. G. Timofiejew pt. „Poezja współtowarzysza życia”. Wstęp wolny.